Redakcja: tel. 188.25, 102.25. Administracja: tel. 182.48, ul. Świrki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 15 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1938 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 gr.

Echo

Rok XV Nr. 150 Łódź czwartek 1 czerwca 1939 r.

Japonia jest niezadowolona z pociągnięć „gdańskich" Rzeszy.

„Pogrom statystyczny" nie wymaże Polaków.

PARYŻ, 1. 6. Tygodnik „Choc" w artykule pt. „Kiedy Niemcy zaczynają się posługiwać statystykami?" podkreśla na marginesie ostatniego spisu ludności w Trzeciej Rzeszy, iż wszystkie wysiłki statystyk niemieckich zmierzają systematycznie do wykazania coraz mniejszej liczby Polaków w Niemczech. W ostatnim spisie Niemcy chcieli — pisze „Choc" — przeprowadzić „prawdziwy pogrom statystyczny Polaków". Z punktu widzenia obiektywnego, nie ma to jednak żadnego znaczenia, gdyż ani metody praktyczne, zastosowane przez władze niemieckie w ostatnim spisie, ani też terror administracyjny w stosunku do ludności polskiej, nie mogą wpłynąć na zmniejszenie liczby Polaków w Niemczach. „Choc" przytacza szereg chwytów niemieckiej metody statystycznej, zastosowanej przy ostatnim spisie, jak np. na terenie Prus Wschodnich funkcjonariusze, asystujący przy spisie, sami wypełniali formularze, domagając się bezwzględnie zmian w wypadku, gdy ktoś oponował, że uważa się za Polaka. W momencie, kiedy urzędnicy napotykali na opór, wówczas polecili wypełniać rubryki ołówkiem, z tym by mogli je potem zmienić, wymagając natomiast podpisu atramentem.

CIEKAWA OCENA.

BUKARESZT, 1.6. — Dziennik „Curentul" w artykule wstępnym omawia znaczenie Japonii w obecnej sytuacji międzynarodowej oraz jej nastawienie wobec napięcia polsko - niemieckiego i stwierdza, że Japonia, z którą łączą Polskę serdeczne stosunki, jest niezadowolona z sytuacji na odcinku gdańskim. Polska przeciwstawiła się skutecznie komunizmowi — pisze dalej dziennik — co znalazło należytą ocenę w Japonii i naród japoński pragnie zachować lojalną postawę wobec narodu polskiego.

Z tego też powodu — zaznacza autor artykułu — punkt widzenia Japonii w sprawie Gdańska jest bardziej zbliżony do Londynu, niż do Berlina. Nawiązując do obecnego stanu w stosunkach polsko - niemieckich, autor zaznacza, że w odniesieniu do Gdańska Polska zastosowała formułę zupełnie uzasadnioną. Ponieważ Wisła jest rzeką wyłącznie polską, Polska posiada całkowite prawo do zachowania tego obszaru życiowego, którym jest dla Polski ujście Wisły, tym bardziej, że Niemcy z określenia obszaru życiowego skorzystały w celu zagarnięcia Czech i Moraw.

NIE POTRZEBUJEMY KRASNOARMIEJCÓW.

SZTOKHOLM, 1.6. — „Nya Daglight Allehanda" w artykule poświęconym wydarzeniom międzynarodowym w maju obszernie cytuje ustępy mowy Churchilla w Izbie Gmin, mówiąc o tym, że w razie wojny Polska ma wystarczająco silną armię, by obejść się bez pomocy wojsk sowieckich. Dziennik podaje, że identyczny pogląd wyrażają wojskowe koła wojenne we Francji z Weygandem na czele.

„SYSTEMATYCZNE USIŁOWANIE"

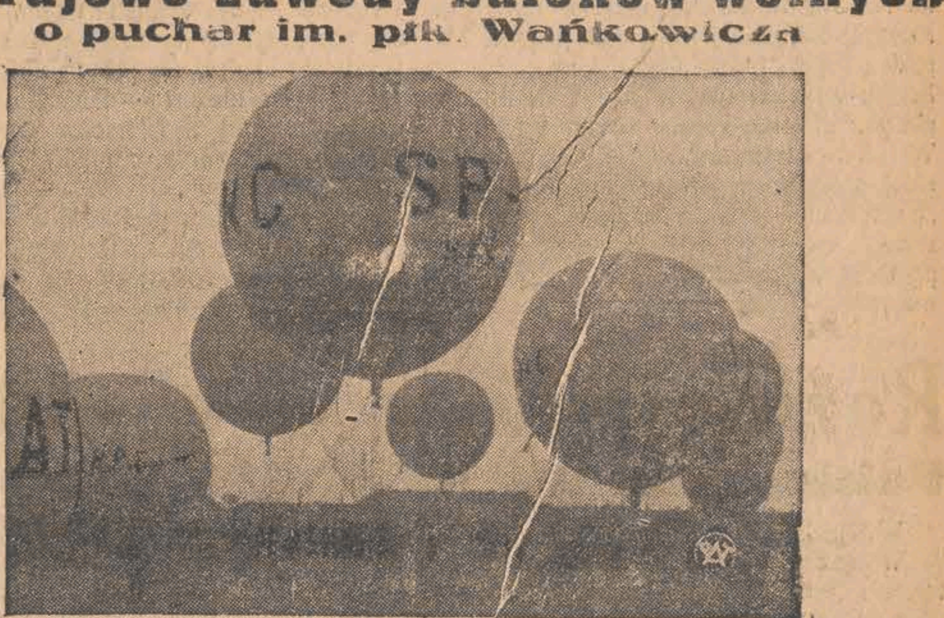
BERLIN, 1.6. — Prasa niemiecka w tej samej, jak dotychczas tendencyjnej formie informuje opinię niemiecką o złożeniu odpowiedzi polskiej w sprawie incydentu kałdawskiego. Stanowisko Polski referowane jest jako „systematyczne usiłowanie zamącenia prawdziwego stanu rzeczy". Prasa nie zamieszcza komentarzy własnych, ograniczając się jedynie do wyrażenia swojego zdania w tytułach do depesz.

RACIBORZ, 1. 6. — (ZAP.). — Została aresztowana w Raciborzu przez urzędników tajnej policji Ludwika Lindnerówna. Powodów aresztowania nie podano. Wiadomo natomiast, że p. Lindnerówna była członkinią Polskiego Towarzystwa Młodzieży w Raciborzu.

OFIARA POBICIA ZMARŁA W SZPITALU.

WOLSZTYN, 1. 6. — (ZAP.). — W szpitalu w Wolsztynie zmarł Ignacy Deplewski, ofiara napadu trzech Niemców Bohema, Rychtera i Stenschkego. Sekcja zwłok wykazała złamanie podstawy czaszki, spowodowane silnym uderzeniem w tył głowy. Dochodzenia w toku.

XI krajowe zawody balonów wolnych
o puchar im. płk. Wańkowicza



W Mościcach odbyły się po raz drugi krajowe zawody balonów wolnych o puchar im. płk. Wańkowicza. Wszystkie balony, biorące udział w zawodach, wylądowały szczęśliwie. Pierwsze miejsce zajął balon „Lublin". Na zdjęciu — Moment startu balonów.

Nieobliczalni agitatorzy niemieccy mogą się spotkać z siłą państwa węgierskiego
MINISTER CSAKY OSTRZEGA...

BUDAPESZT, 1.6. — Minister spraw zagranicznych Csaky przy okazji wręczenia mu mandatu poselskiego leżącego nad granicą Niemiec miasta Sopron, wygłosił wczoraj wieczorem przemówienie, w którym zwrócił się przeciw obcej propagandzie na Węgrzech. Minister Csaky powiedział m. in.: wiem o tym, że nieodpowiedzialne elementy, które sądzą, że zdobędą sobie zasługi u sfer kierowniczych Niemiec jeżeli będą się starały czynić nam trudności, czasem nietaktownie i lekkomyślnie mieszają się w nasze życie wewnętrzne. Osoby te spotkają się i w przyszłości z siłą państwa węgierskiego. Zostaną one również ukarane w Rzeszy niemieckiej, gdyż rząd niemiecki, ilekroć przedstawimy uzasadnioną skargę, że obywatele niemieccy pragną w sposób nietaktowny wywierać nieznośny wpływ na Węgry, da nam zadośćuczynienie i wybryki takie ukarze. Kierownicy Rzeszy niemieckiej wiedzą, że przyjaźń wielu milionów Węgrów dla Rzeszy stanowi wartość polityczną i gospodarczą i nie będzie skłonny poświęcić tej wartości dla niezrozumiałych celów kilku agitatorów o zdziczałej fantazji.

Nie pozwolimy, by obcy wbijali klin niezgody między nas, a zamieszkujące na Węgrzech narodowości. Nie wierzę, by wielkie narody europejskie bez względu na to do jakich grup politycznych należą, nie widziały, że nakazem honoru węgierskiego jest, byśmy pozostali wierni naszej misji w basenie naddunajskim, gdyż tylko wtedy będziemy godni zaufania, jakim darzy nas cała Europa. Wywieszliśmy — zakończył minister — w tym grodzie kresowym sztandar, którego nie pozwolimy zerwać nigdy ani olbrzymom, ani karłom.

Popularniejsze „Mahlzeit" niż „Heil Hitler".
„Walczmy o nowe Niemcy"
Odezwa tajnej radiostacji na terenie Rzeszy.

BERLIN, 1.6. — Tajna radiostacja czynna na terenie Niemiec ogłosiła następującą odezwę, która jednocześnie pojawiła się masowo jako nielegalna ulotka:

(Polskie tłumaczenie), Uwaga! Uwaga! Tu niemiecka sekcja wszechświatowego Związku pokojowego matek i wychowawczyń! Wzywamy wszystkie rdzennie niemieckie organizacje i związki, wszystkich Niemców, którzy pracują dla pokoju i porozumienia narodów, którzy walczą przeciw gwałtom o nową etykę i moralność. Wstąpcie do naszych szeregów przeciw nowemu militaryzmowi w Niemczech. Brońcie naszą młodzież przeciw hitlerowskiemu skoszarowaniu ducha i przeciw ślepemu, niewolniczemu posłuszeństwu.

Stworzyliśmy nowy ruch ludowy! Oświecamy i głosimy prawdę! Chcemy do pomocy do zwycięstwa niefałszowanego dochowi pokoju narodów i przełamania nienawiści narodów i hecy wojennej, gloryfikowanej przez klikę hitlerowską. Wszystkie źródła nieufności muszą zamilknąć. Nasz lud cierpi nędzę, nasze dzieci biedują i cierpią głód. Walczymy o nowe Niemcy. Precz z hitlerowskimi niszczycielami narodu niemieckiego. Nowy Front Narodowy.

NIEZDOLNI DO PRACY.

GDAŃSK, 1.6. — Do Gdańska powróciła większa grupa robotników, którzy byli zatrudnieni w fabrykach chemicznych na terenie Trzeciej Rzeszy, dokąd wysłano ich do pracy jako bezrobotnych. Praca w fabrykach chemicznych, które produkują gazy trujące szybko wpłynęła na stan zdrowia tych robotników. Po dwóch tygodniach robotnicy ci, ulegając częściowemu zatruciu byli już niezdolni do pracy.

ZDAWKOWE POZDROWIENIE.

BERLIN, 1. 6. — W Trzeciej Rzeszy pod jeto ostatnio zarządzenia, by nadać więcej powagi pozdrowieniu hitlerowskiemu: „Heil Hitler". Stwierdzono mianowicie, że pozdrowienie to straciło na wyrazie i używa się obecnie co najwyżej zdawkowo, przy czym w wielu wypadkach nikt na nie nie odpowiada. Tak np. w tramwajach zdarzają się sceny, że wchodzący do wozu nowy pasażer na swe pozdrowienie „Heil Hitler" nie otrzymuje w ogóle odpowiedzi, natomiast ktoś inny opuszczający ten sam wóz ze słowami: „Mahlzeit!" (zwyczajowe pozdrowienie w porze obiadowej) słyszy w odpowiedzi chóralne: „Mahlzeit!". Tego rodzaju lekceważenie pozdrowienia hitlerowskiego musi być usunięte, — twierdzą zarządzenia oficjalne — i dlatego przede wszystkim nakazano, by we wszelkich magazynach, sklepach itp. personel każdego wchodzącego witał pozdrowieniem hitlerowskim, nie czekając na odezwanie się klienta. Takie pozdrowienie wymaga bezwarunkowej odpowiedzi.

Zamieszki wewnętrzne w Słowacji.
Liczne incydenty ludności z gwardią Hlinki.

RZYM, 1. 6. — „Tribuna" omawiając w korespondencji z Budapesztu sytuację w Słowacji, przytacza wiele faktów, świadczących o upadku gospodarczym w Słowacji oraz o zamieszkach wewnętrznych i incydentach między ludnością a tzw. gwardią Hlinki. Fakty te — pisze korespondent — są sprzeczne z tradycją komunikatu, ogłoszonego niedawno po posiedzeniu słowackiej rady ministrów i zapewniającego, że w kraju panuje ład i porządek. „Tribuna" dowodzi, że na skutek tego prądy filo - węgierskie są popularniejsze wśród ludności wiejskiej w Słowacji. Węgry — konkluduje korespondent „Tribuny" — pragną żyć w zgodzie z państwem słowackim, ale nie mogą nie interesować się tym, co dzieje się w sąsiednim kraju, gdzie tysiące Węgrów żyje w warunkach znacznie gorszych, niż wtedy, gdy Słowacja zależała od Pragi.

Po mistrzostwach Europy w koszykówce



Premier litewski gen. Czernius wręcza nagrodę kierownikowi drużyny polskiej, która zajęła trzecie miejsce, zdobywając tytuł wicemistrza Europy.

Szczegóły eksplozji w Pucku
Kobiety i dzieci ofiarami wypadku.

PUCK, 1.6. — Szczegóły wstrząsającej katastrofy w Pucku przedstawiają się następująco: Na kutrze motorowym rybaka Aleksandra Budzisza z Kuźnicy dokonywano naprawy motoru przy pomocy aparatu tlenowego. Przy motorze pracowali mechanicy firmy „Magsik" z Pucka.

Na kutrze znajdowało się 16 osób, w tym kobiety i dzieci. Znaczna część osób znajdowała się na pokładzie kutra, na którym były deski i słoma. We wnętrzu kutra znajdowało się paru rybaków wraz z mechanikami.

Przypuszczać należy, że wybuch nastąpił przez zetknięcie się płomienia aparatu do spawania ze zbiornikiem, zawierającym materiał pędny.

Lista ofiar jest następująca: zabici — Albina Budzisz z Kuźnicy, Walter Kpec mechanik z Pucka, rybak Antoni Konkel oraz rybak nieustalonego nazwiska.

Ciężko ranni są: Benedykt Petke pomocnik mechanika z Pucka, Zocholło Franciszek mechanik z Pucka, dowódca kutra rybak Józef Rotta, chłopiec Stanisław Witas z Pucka, Paweł Konkol rybak z Kuźnicy i Teresa Konkol rybaczka z Kuźnicy.

JEDEN ZA DRUGIM
odchodzą statki włoskie.

KADYKS, 1.6. — Od godz. 8 wieczór do godz. 2 w nocy jeden za drugim odchodziły statki włoskie, wiozące ochotników włoskich i 3000 Hiszpanów do Neapolu. Ostatni wyszedł z portu krążownik „Duc d'Aosta", który eskortować będzie flotyllę transportowców. W porcie odjeżdżających legionistów żegnał przemówieniem minister Suner i generał Queippo de Llano.

Tragiczny czyn kontrolera pocztowego na strzelnicy w Kutnie.

KUTNO, 1. 6. — Miasto nasze do głębi wstrząsnięte jest samobójstwem 60-letniego kontrolera pocztowego Aleksandra Minginowicza zamieszkałego przy ulicy Deotymy 6.

Ubiegłej środy Minginowicz jak zwykle o godz. 9 rano przybył do biura pocztowego, następnie udał się do położonej obok strzelnicy pocztowej, gdzie strzelił sobie z rewolweru w skroń.

Na huk wystrzału zbiegli się ludzie, zastali jednak Minginowicza dającego słabe oznaki życia. Po przeniesieniu do szpitala Minginowicz wkrótce zmarł.

Osierocił on żonę i dwoje dzieci. Powody samobójstwa na razie nieustalone, według ogólnych przypuszczeń jednak stanowi je silny rozstrój nerwowy. Według powszechnej opinii Minginowicz od dłuższego czasu nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa, a gdy mu jeden rewolwer odebrano, kupił wkrótce drugi.

Pogrzeb ś. p. Pauliny Starzyńskiej



Warszawie odbył się pogrzeb ś.p. Pauliny z Chrzanowskich Starzyńskiej, małżonki prezydenta m. Warszawy sen. Stefana Starzyńskiego.

Czy Ameryka wyda szefa terrorystów irlandzkich?

LONDYN, 1.6. — „Daily Express" donosi z Dublina, że Scotland Yard poprosił rząd Stanów Zjednoczonych o wydanie kierownika irlandzkiej armii republikańskiej (I.R.A.) Russela. Russel bawi obecnie w Los Angeles z wizytą u wodza Irlandczyków w Stanach Zjednoczonych, Józefa Garrity, celem zapewnienia Irlandczykom moralnej i finansowej pomocy w ich walce. Na wypadek wydania Russela, zostanie on w Anglii postawiony przed sądem.

Dolar 5.29½

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.29 i pół, funty szterlingi po 24.79, franki szwajcarskie 119.30, franki francuskie 10.03, liry włoskie 18.50 (odcinki tylko do 100 lirów).

Jeśli nie „Grunwald moralny" to „Grunwald orężny"

Niemców przywiedzie do opamiętania.

REFERAT W „ZWIĄZKU LEGIONISTÓW"

WARSZAWA, 1.6. (PAA) — Placówka Nr 3 Związku Legionistów odbyła uroczyste zebranie poświęcone pamięci Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Na zebraniu wygłosił referat prezes H. Rudowski pt.: „Polska szabla dźwignią pokoju". W referacie tym, mówiąc o sukcesach polskiej polityki zagranicznej, podkreślił, że „nasz sąsiad zachodni podpalił sam wszystkie swoje granice. Wreszcie, gdy sięgnął po Gdańsk i chciał przeciąć naszą odwieczne polską ziemię pomorską swoim korytarzem, poniósł sromotną klęskę... moralny Grunwald. I bez względu na to, jak potoczą się przyszłe wydarzenia, ten moralny Grunwald zapisał się już po wieczne czasy na karcie historii — i nic go wymazać nie zdoła. Jeżeli to Niemców nie przywiedzie do opamiętania, spotkać ich musi — Grunwald orężny".

Przemówienie p. Rudowskiego było przesycone hucznymi oklaskami. Sala niezmiernie żywo reagowała.

Rozwielmożnione pijaństwo

Polska musi stać się krajem trzeźwym

WARSZAWA, 1.6. — KAP — pisze: W uroczystości Zielonych Świąt pogotowie ratunkowe udzieliło swej pomocy z górą w 200 wypadkach, z których 99 procent nastąpiło w związku z nadużyciem napojów alkoholowych. Nie są to oczywiście wszystkie wypadki spowodowane pod wpływem zamroczenia alkoholowego, gdyż poszkodowani w wielu razach zwracali się o pomoc do lekarzy prywatnych.

Objawy coraz większego nadużywania alkoholu zdarzają się nie tylko w stolicy. W całej Polsce od kilku lat jesteśmy świadkami rozwielmożnionego pijaństwa, a w związku z tym zwiększenia się statystyki bójek, morderstw, nieszczęśliwych wypadków. Nie okupi się tu zwiększonymi dochodami Państwowego Monopolu Spirytusowego tych wielkich strat i krzywd moralnych i fizycznych, na jakie narażona staje się dziś Polska, a zwłaszcza nasze młode pokolenie. Niestety, akcja duchowieństwa, lekarzy i społeczników, którzy widzą tę wielką plagę pijaństwa i usiłują jej zapobiec, nie ukróci tej klęski bez współdziałania czynników państwowych.

Sprawa ta powinna znaleźć się na porządku dziennym tych zagadnień, którymi winny się zająć i władze państwowe i opinia społeczna. Polska musi stać się krajem trzeźwym.

Towarzystwo Polsko-Litewskie

powstało w Poznaniu

POZNAŃ, 1. 6. — W Poznaniu powstało Towarzystwo Polsko-Litewskie, założone z inicjatywy red. Dunin-Borkowskiego. Prezesem został konsul M. Krzyżankiewicz. Celem towarzystwa jest zbliżenie kulturalne i gospodarcze Polski i Litwy.

PO CO WYJECHAŁ NA LITWĘ INŻ. GIERAT?

WARSZAWA, 1. 6. — Podróż prezesa Centralnego Związku Młodej Wsi, inż. Gierata, stoi w związku z nawiązaniem kontaktu z ruchem młodopolskim na terenie Litwy oraz celem zbliżenia polskiego ruchu młodowiejskiego z litewskim ruchem młodowiejskim.

Odwołanie błędów przeciw wierze

Nawrócenie o. Szym. Guzika

PRZEMYŚL 1.6. (KAP) — W Brzozowie Król., w pow. łańcuckim odbyło się odwołanie błędów przeciw wierze przez b. karmelitę i proboszcza sekty „kościoła narodowego". o. Szym. Guzika. Odwołanie to odbyło się publicznie wobec władz kościelnych i licznie zebranego ludu. O. Guzik oświadczył, iż pragnie „na modlitwie i pokucie dokonać reszty swych już podeszłych dni".

Umysłowo-chora kobieta

utonęła w rzece.

KORZEC, 1.6. — Z rzeki Korczyk obok młyna „Record" w miasteczku Korcu wydobyto zwłoki niejakiej Lei Góralnik, która od pewnego czasu cierpiała na rozstrój nerwowy i nie chciała przyjmować pokarmu. Zachodzi przypuszczenie, że nieszczęśliwa kobieta, przechodząc przez przerzuconą przez rzekę kładkę, wpadła do wody i utonęła.

Wzrost zachmurzenia

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 1.6. — Dziś rano temperatura w śródmieściu wynosiła 15 stopni. Najniższa temperatura nocy ubiegłej wynosiła 10 stopni.

Ciśnienie atmosferyczne 758 milimetrów. Spadek ciśnienia. Słabe wiatry północno-wschodnie.

Hołd amerykańskim bohaterom

złożyła młodzież lwowska

LWÓW, 1. 6. — We Lwowie złożono hołd pamięci 3 lotników amerykańskich, poległych w walkach o niepodległość Polski.

W uroczystości wzięli udział: attaché wojskowy ambasady Stanów Zjedn. mjr. W. H. Colbern, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, kompania honorowa pułku lotniczego, młodzież szkolna i publiczność.

Na grobie lotników złożono 10 wieńców m. in. od posterunku kpt. H. Kelly nr. 339 amer. Legionu, Chicago, od Zw. Narod. Polskiego Stanów Zjedn., od T-wa polsko-amerykańskiego w Warszawie, od eskadry myśliwskiej im. Kościuszki i od ambasady Stanów Zjedn.

Młodzież szkolna złożyła na grobie lotników wiązanki kwiatów. Uczestniczyła w uroczystości również wycieczka młodzieży harcerskiej z Węgier.

Gajowy postrzelił kłusownika

ZASADZKA W LESIE.

RADOMSKO, 1. 6. — Od pewnego czasu w lesie maj. Jasień dokonywane były polowania przez okolicznych kłusowników.

Ostatnio gajowy tego majątku, oraz uzbrojona służba dworska oczekiwali na kłusowników ukryci w lesie. Gdy kłusownicy poczęli strzelać do zwierzyny, gajowy ze służbą wybiegł do nich i strzelił parkorotnie w ich kierunku.

Jeden z kłusowników, Jan Poteralski lat 26, ze wsi Sucha-Wieś został postrzelony 3-ma kulami w prawe udo.

Poteralskiego przewieziono do szpitala w Radomsku. Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

Po tragicznej śmierci dwóch lotników.

Hr. Zamoyski był propagatorem cywilnego lotnictwa.

WILNO, 1.6. — W związku z katastrofą lotniczą pod Międzyrzeczem „Słowo" podaje następujące szczegóły:

Od soboty 27 maja odbywały się w majątku Międzyrzecz Podlaski rekolekcje pod kierunkiem O. Jana Roztworowskiego. 30 bm. rano była komunia św., do której przystąpili wszyscy uczestniczący na rekolekcji, m. in. hr. Tyszkiewicz.

Po tym było wspólne śniadanie, po którym wszyscy obecni odprowadzili dzielnego lotnika i znanego działacza społecznego Stanisława hr. Zamoyskiego i Jana hr. Tyszkiewicza do awionetki R.W.D. pilotowanej przez Zamoyskiego, która miała odlecieć do Wilna.

Wczoraj właśnie były urodziny Jana hr. Tyszkiewicza. Awionetka runęła o kilometr od miejsca startu. Zwłoki obydwu pasażerów znaleziono zmasakrowane.

Tragicznie zmarły śp. Stanislaw hr. Zamoyski, właściciel majątku Trzebień, w powiecie siedleckim, był synem Władysława i Zofii z książąt Czetwertyńskich, a zięciem p. Maurycego ordynata Zamoyskiego z Klemensowa, pow. Zamość, niedawno zmarłego. Był doskonałym pilotem i jechał na awionetce RWD 13. Śp. Jan hr. Tyszkiewicz, oficer rezerwy i poseł na Sejm R.P., był właścicielem majątku Waka pod Wilnem, mąż młodszej siostry księżnej Jadwigi Hieronimowej Radziwiłłowej z Balic, Anny Radziwiłłówny.

Hr. Stanisław Zamoyski był jednym z niewielu prywatnych właścicieli samolotów w Polsce. Samolot jego znano na wszystkich lotniskach polskich. Śp. hr. Zamoyski był bowiem zamiłowanym lotnikiem i odbywał stale wycieczki po Polsce często lądując na terenach prowizorycznych w majątkach swoich licznych przyjaciół. Na jednym z takich właśnie prowizorycznych terenów, widocznie niezbyt dobrze przygotowanych do lotu, spotkała go nieubłagana śmierć.

Hr. Zamoyski wyszkolił się w pilotażu w Aeroklubie Warszawskim w roku 1937. W wędrówkach lotniczych po Polsce nabrał wiele lotniczego doświadczenia i zjednał sobie serca wszystkich lotników sportowych. Wielu też poznanych na powietrznych szlakach kolegów-pilotów odwiedzało hr. Zamoyskiego w jego majątku, gdzie przygotowane było specjalne lotnisko. Zlatywali na nie zresztą nie tylko lotnicy polscy. Jeszcze niedawno przed paru dniami zaledwie gościli u hr. Zamoyskiego piloci z Anglii i Rumunii. Jednak nie tylko dla przyjaciół był przeznaczony samolot SP-ZAM. Samolot ten zamieniał się w sanitarkę, którą hr. Zamoyski przewoził do szpitala w Warszawie chorych oficjalistów czy też chłopów, których grunta sąsiadowały z jego majątkiem.

Przed paru tygodniami hr. Zamoyski (zresztą z czasów wojny oficer sławnego pułku ułanów Krechowieckich) zameldował się wraz ze swym samolotem w jednej z formacyj lotniczych, meldując swoją gotowość i prosząc o przydzielenie mu już teraz jakiś zadań do spełnienia.

Wiadomość o śmierci w wypadku lotniczym jednego z entuzjastów lotnictwa, obudziła wielki żal między pilotami sportowymi, którzy tak dobrze znali szlachetną ujmującą postać hr. Stanisława Zamoyskiego.

W sobotę przemawiać będzie wicepremier inż. E Kwiatkowski

TORUŃ, 1.6. — Dn. 3 czerwca o godzinie 20.13 rozgłośnie Polskiego Radia transmitować będą z Torunia przemówienie wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego. Przemówienie to zostanie wygłoszone na pierwszym konstytucyjnym zebraniu Pomorskiej Rady Gospodarczej.

O dobrą opinię polskiego przemysłu okrętowego dbać będzie Związek Izb Przemysł.

WARSZAWA, 1.6 — W chwili obecnej stocznie krajowe nie są jeszcze w stanie podjąć się budowy wszystkich statków morskich zamawianych dla polskiej floty handlowej. Pragnąc jednak, by polskie statki budowlane w stoczniach zagranicznych, w miarę możności, były wykonane z polskiego materiału, by główna część wyposażenia, niezbędnego dla każdego morskiego statku, była dostarczona przez firmy krajowe, polskie przedsiębiorstwa żeglugowe w umowach zawieranych ze stoczniami zagranicznymi, żądają uwzględnienia tego postulatu. Dzięki takiemu postawieniu sprawy, polskie przedsiębiorstwa, młodego jeszcze u nas, poddostawczego przemysłu okrętowego, otrzymują zamówienia dla stoczni zagranicznych. W tym stanie rzeczy wspomniana nowa gałąź przemysłu polskiego musi specjalnie dbać o rzetelne wywiązanie się z przyjmowanych zobowiązań by wyrobić sobie dobrą opinię zagranicą i zapewnić możność dalszej współpracy ze stoczniami zagranicznymi.

W trosce o utrzymanie wysokiego poziomu polskiego okrętowego przemysłu poddostawczego, by firmy, które nie cieszą się solidnością kupiecką nie mogły szkodzić opinii kupca polskiego zagranicą, Związek Izb Przemysłowo - Handlowych stanął na stanowisku, iż przedsiębiorstwa żeglugowe przed udzieleniem zamówienia firmom krajowym, względnie przed zaproszeniem ich do przetargu lub złożenia ofert, powinny informować się o tych firmach w wywiadowniach kredytowych oraz porozumiewać się z Izbą Przemysłowo-Handlową w Gdyni która prowadzi stałą ewidencję poważnych przedsiębiorstw z zakresu budownictwa okrętowego.

ŻYCIE PABIANIC

Obustronna zdrada

przyczyną dramatu małżeńskiego

PABIANICE, 1.6. — W dniu wczorajszym z kostnicy szpitalnej na cmentarz katolicki w Pabianicach odbył się pogrzeb ofiar krwawej tragedii małżeńskiej Józefa i Heleny Głosków. Zostali oni pochowani na miejscu niepoświęconym. W pogrzebie prócz rodziny wzięły udział rzesze ciekawych.

Jak się dowiadujemy powodem tej tragedii małżeńskiej była obustronna zdrada. Stąd wybuchła sprzeczka, w trakcie której Józef Kłosek zastrzelił żonę, po czym sam popełnił samobójstwo.

Postulaty robotników sezonowych jeszcze nie załatwione.

ŁÓDŹ, 1. 6. — Jak się dowiadujemy, na bieżącym tygodniu ma się odbyć w Zarządzie Miejskim konferencja z robotnikami sezonowymi, dokładny jej termin jednak nie jest jeszcze definitywnie ustalony.

Tematem obrad będzie szereg żądań wysuniętych przez związki zawodowe sezonowców pod adresem Zarządu Miejskiego.

UMOWA ZBIOROWA W CEGIELNIACH.

Dziś w Okręgowym Inspektoracie Pracy ma się odbyć konferencja z właścicielami cegielń, na której omawiana będzie sprawa zawarcia nowej umowy zbiorowej na miejsce wypowiedzianej.



Zdarzenia i wypadki

(—) Królewska para brytyjska doznała w krańcowym mieście imperium brytyjskiego Vancouver entuzjastycznego przyjęcia. Dziś rano para królewska rozpoczyna podróż powrotną, a w dniu 8 bm. uda się do Stanów Zjednoczonych.

(—) Prasa angielska donosi o wyjeździe do Warszawy brytyjskiej misji wojskowej z płk. Claytonem na czele. Zadaniem misji jest odbycie narad z polskimi najwyższymi czynnikami wojskowymi na temat ewentualnej współpracy sił zbrojnych Polski i W. Brytanii w wykonaniu zobowiązań o wzajemnej pomocy.

(—) Zasadniczym rezultatem trzydniowych obrad kongresu socjalistycznego w Nantes jest zaakcentowanie przez partię tezy b. premiera Bluma w dziedzinie polityki zagranicznej i kategoryczne stwierdzenie, że socjaliści francuscy zdecydowani są popierać politykę obrony narodowej, prowadzoną przez premiera Daladiera.

(—) Generał sir Edmund Ironside, dotychczasowy gubernator Gibraltaru, został mianowany generalnym inspektorem brytyjskich sił zamorskich (w razie wojny dowódca wojsk angielskich we Francji). Na stanowisko inspektora sił zbrojnych został mianowany generał sir Walter Kirke, dowódca armii terytorialnej.

(—) Ambasador Francji w Rzyme, Poncet, odbył rozmowę z min. Ciano, której wynik jednak oceniany jest pesymistycznie.

(—) Wczoraj został podpisany w Berlinie duńsko - niemiecki pakt o nieagresji, przewidujący wstrzymanie się od wzajemnej napaści.

(—) Pałac arcybiskupi w Salzburgu został obsadzony przez hitlerowskie oddziały szturmowe.

(—) „Manchester Guardian" donosi, że w Neapolu i Florencji miało dojść do rozruchów przy powoływaniu rezerwistów pod broń.

(—) Nowy ambasador sowiecki w Polsce, p. Szaronow, złoży jutro P. Prezydentowi R. P. listy uwierzytelniające.

(—) W Hamburgu odbyła się przed Goeringiem defilada ochotników niemieckich, którzy powrócili z Hiszpanii.

(—) Wczoraj w porcie puckim, podczas naprawy motoru na kutrze „Kuźnica nr 6", własność rybaka Aleksandra Budzisza, nastąpił katastrofalny wybuch zbiornika z ropą. Kuter natychmiast zatonął. Cztery osoby zostały zabite na miejscu, siedem — ciężko rannych. Na miejsce wypadku przybył dowódca lotnictwa, przedstawiciele władz i prokuratury. Akcją ratowniczą kieruje kapitan portu Władysławowo, Borakowski. Dotychczas nie ustalono dokładnie, co było bezpośrednią przyczyną tej strasznej katastrofy. Przypuszcza się, że wybuch nastąpił w czasie spawania aparatem tlenowym jakiejś części motoru.

(—) Zakłady „Bata" zakupiły ostatnio pod Puławami 200 ha terenu z zamiarem wybudowania na nim swoich zakładów. Projektowane zakłady oparte będą na całkowitej samowystarczalności (m. i. własne garbarnie).

(—) Min. Komunikacji donosi, że w roku bieżącym w okresie feryj szkolnych ponownie wprowadzone będą ulgowe przejazdy dla dzieci podróżujących w towarzystwie dorosłych. Ulgi kolejowe wynosić będą 70 procent.

(—) W miesiącu maju ukonstytuował się nowy zarząd Łódzkiego Wojewódzkiego Tow. Przeciwgruźliczego w Łodzi na rok 1939/40 w następującym składzie: prezwodniczący — dr Salak, zastępcy przewodniczącego: dr K. Garduła i dr J. Szustrowa, skarbnik — dr F. Skusiewicz, sekretarz — dr H. Reiterowski, członkowie zarządu: płk. dr K. Baranowski, dr B. Misjon i dyr. M. Jakubowski.

(—) Policja zidentyfikowała trupa, znalezionego na torze pod Skierniewicami. Jest to 26-letni Szyja Rabinowicz, zamieszkały w Łodzi przy Alei 1-go Maja nr 29.

(—) Wczoraj odbył się w Łodzi propagandowy *pochód organizacyj kobiecych sfederowanych w* P.W.K. w liczbie 16. Poza zwartymi szeregami piewiaczek, harcerek, strzelczyń, uczestniczek „Straży Przedniej" maszerowały kolumnami członkinie cywilne Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet i stowarzyszeń współdziałających: Polskiego Białego Krzyża, Rodziny Policyjnej, Rodziny Rezerwistów, Rodziny Wojskowej, Samopomocy Społecznej Kobiet, Stow. Kobiet z Wyższym Wykształceniem, Stow. „Służba Obywatelska", Stow. Polek - Ewangeliczek, Sekcja Kobiet Zw. Nauczycielstwa Polskiego, Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, Związek Pań Domu.

Wczorajsze obrady Senatu.

WARSZAWA, 1. 6. — Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Senatu.

Premier gen. Składkowski nadesłał odpowiedź na interpelację sen. Heleny Sujkowskiej w sprawie prowokacyjnego zachowania się niektórych Niemców, obywateli polskich, w której stwierdza, że zarówno w incydencie Pawła Reszkego, urzędnika elektrowni w Łodzi, jak i w sprawie Oskara Wagnera i Kurta Freymarka, członków oddziału „Deutscher Volksverband" w Michałowie, powiatu białostockiego, władze lokalne spełniły swój obowiązek i pociągnęły winnych do odpowiedzialności.

Następnie przyjęto w drugim i trzecim czytaniu szereg ustaw: o kredytach dodatkowych 2.100.000 zł na koszta emisji i bicia bilonu, o zwiększeniu wydatków o 10 milionów złotych Przedsiębiorstwa Poczta, Telegraf i Telefon, dalej ratyfikowano: umowę dodatkową do umowy gospodarczej z Niemcami, umowę handlową z Sowietami, uchwalono ustawę o organizacji więziennictwa, prawo o sądach społecznych, wreszcie ustawę o publicznej służbie zdrowia, o Izbach Aptekarskich i ochronie lasów nie stanowiących własności państwa.

Tkacz w pętli wisielczej.

Kronika Pogotowia Ratunkowego

ŁÓDŹ, 1. 6. — Wczoraj w późnych godzinach wieczornych w mieszkaniu własnym przy ul. Kopernika 57 popełnił samobójstwo przez powieszenie się 44-letni tkacz Teodor Split.

Przybyły lekarz pogotowia miejskiego stwierdził już tylko zgon Splita. Zwłoki zabezpieczono na miejscu. — Powody samobójstwa dotychczas nieustalone.

POŻAR W FABRYCE PŁYT KORKOWYCH.

ŁÓDŹ, 1. 6. — Ubiegłej nocy wybuchł groźny pożar w fabryce płyt korkowych Rosickiego i Kaweckiego przy ulicy Tuszyńskiej 69. W jednopiętrowym budynku murowanym paliły się nagromadzone płyty korkowe oraz urządzenia fabryczne.

Przyczyna pożaru oraz wysokość poniesionych strat na razie nie ustalone.

W dwugodzinnej przeszło akcji ratunkowej, która doprowadziła do ugaszenia pożaru, brały udział cztery plutony straży pożarnej oraz dwa oddziały fabryczne pod kierownictwem komendanta Kalinowskiego.

OFIARA LODOWYCH SENTYMENTÓW
MIESZKAŃCY ANTARKTYDY.
Wierność wśród zwierząt i ptaków

Nowy Jork, w maju.

Znany amerykański podróżnik podbiegunowy (Karl Petersen), któremu, o ironio losu, po spędzeniu ostatnich sześciu lat pod biegunem południowym i po powrocie w pełni zdrowia do Nowego Jorku bryła lodu, wypadając z lodówki, we własnym mieszkaniu zmiażdżyła stopę, przywiózł wiele ciekawych szczegółów o faunie Antarktydy.

Między innymi miał okazję do obserwacyj nad mało znaną odmianą fok Weddell'a. Zamieszkują one najdalej wysunięte na południe i nietknięte prawie stopą ludzką strefy, a zwłaszcza podnóża gór lodowych Wielkiej Bariery przy wyspie Ross.

W wodzie poruszają się zwinnie i z gracją, lecz na brzegu przedzierzgują się w istoty ciężkie, niemrawe i dychawiczne.

Dorosłe egzemplarze mierzą od 2 m. 30 do 3 m. 70. Kończyny mają zbyt krótkie, by mogły swobodnie dźwigać ciężar tułowia, toteż zwierzęta posuwają się z trudem, bardzo powoli i na niedalekie dystanse, co chwila kładąc się na brzuchu, by złapać dech.

Gdy pogoda sprzyja, liczne rodziny gromadnie i na cały dzień wylegają na słońce.

Ulubioną pozycją jest leżenie na boku lub na wznak, pozwalająca swobodnie oddychać. Co raz to wśród głębokiej ciszy niezmąconej żadnymi innymi odgłosami, dają się słyszeć ciężkie westchnienia, towarzyszące obracaniu się na drugi bok.

Małe, w liczbie jednego lub najwyżej dwóch, rodzą się na początku lata podbiegunowego.

Pokryte są szerścią jedwabistszą, dłuższą i bardziej puszystą, niż stare.

Matki karmią swe dzieci z najwyższą czułością i troskliwością, aż do ukończenia czterech tygodni życia. W tym momencie osiągają stopień rozwoju, pozwalający na pierwszą próbę pływania i nurkowania. Gdy więc nadejdzie odpowiednia chwila rodzicielka mężnie spycha potomka w lodowate nurty i z nieubłaganą stanowczością sprzeciwia się rozpaczliwym wysiłkom przerażonego stworzenia, usiłującego się wygramolić z powrotem na lodową plażę, tak długo, póki nie uzna, że lekcja trwała dostatecznie długo i, że można ją zakończyć.

W zimie, kiedy powierzchnia morza całkowicie zamarza, foki przebywają pod lodową powłoką, gdyż woda, w której znajdują pożywienie, jest mniej zimna od powietrza.

Oddychają przez zrobiony przez siebie otwór, który ogrzewają chchaniem, pilnując by nie zamarzł.

Jak wszystkie prawie zwietrzęta, nie znające człowieka, foki Weddell'a są ufne i dają zupełnie blisko do siebie podchodzić.

Łatwo też pozwalają się podpatrywać pingwiny, które tyle mają pokrewnych ludziom odruchów, a pod względem stałości uczuć mogą im służyć za przykład.

Wśród niezliczonych swych kolonij, (na przykład obliczono, że na jednej z wysp Orkad Południowych gnieździ się ich po nad pięć milionów), zostało stwierdzone, że rozlatujące się na zimę stadła, na wiosnę niezmiennie się odnajdują i powracają do siebie.

Samica wysiaduje najczęściej tylko dwa jaja. Po wykluciu się piskląt ciężary wychowania, polegające na pilnowaniu, by się nie oddalały od gniazda do czego mają nieopartą tendencję oraz trudy wykarmienia żarłocznej młodzieży, sprawiedliwie dzielą oboje rodzice. Kolejno udają się na połów, a gdy nieobecny mąż, czy żona powraca, stęskniony współmałżonek pośpiesznie w pozycji stojącej, wybiega mu na spotkanie. Obejmują się czule, za krótkimi do fruwania i służącymi im do pływania lotkami i tkliwie wzajemnie pocierają się o siebie głowami.

Młode pokolenie natomiast, mniej romantyczne, bez przerwy woła: „Jeść!“ Trzeba je karmić, zwłaszcza w dniach niemowlęctwa co dwadzieścia minut. Pożywienie ich stanowi oleista masa, pochodząca z przetrawionych przez rodziców ryb. Tyją z dnia na dzień i wkrótce przechodzą na samodzielną konsumcję ryb.

„Dzieciństwo“ trwa trzy miesiące. Po upływie tego okresu czas przystąpić do wpajania wiadomości z dziedziny przygotowania do życia i walki o byt.

Tu znowu powaga samca, widoczny niepokój i zdenerwowanie samicy i beztroska radość dzieci są żywym obrazem emocyj ludzi w podobnych okolicznościach.

Lekcyj pływania udzielają zazwyczaj matki. Zbiera ich się kilka. Usadawiają małe na brzegu, a same błyskawicznym lotem zanurzają się w wodę i zaraz wypływają z powrotem, zachęcając je urywanym krzykiem, aby szły za ich przykładem.

Ale młode są tchórzliwe i namowy muszą być poparte czynem. Stare wciągają je do wody, z początku płytkiej, potem głębszej, aż ptaki, wiodące żywot raczej rybi, nabierają gustu do lodowatej toni.

Jeszcze jedną cechą „ludzką“ u pingwinów jest ich wybitne zamiłowanie do zabawy i gier. Do kąpieli chodzą gromadą i bawią się znakomicie. Część pilnuje małych, wpadając w istny szał wściekłości, jeżeli „zmiana“ w przewidzianym czasie zbyt się ociąga ze zluzowaniem.

Opolski.

Wenus z pola buraczanego.
Niebawem zapadnie wyrok sądowy

Czytelnicy przypominają sobie przedziwną historię Wenus spod Paryża, wykopanej w polu buraków czy brukwi i uznanej za zabytek historyczny reskryptem prezydenta republiki? Potem okazało się, że twórcą rzeźby jest Włoch Cremonese, który dowiódł tego niespornie, przykładając do uszkodzeń, widniejących na rzeźbie, brakujące kawałki. Modelką jego była polska robotnica rolna Anna Studnicka.

Obecnie między właścicielem gruntu, na którym znaleziono posąg, niejakim panem Gonon, a rzeźbiarzem powstał spór o własność posągu, który, nawiasem mówiąc, wciąż jeszcze korzysta z zaszczytnego tytułu „zabytku historycznego“. Spór ten rozstrzyga się obecnie w sądzie.

Adwokat rzeźbiarza żąda dla swego klienta zwrotu posągu oraz 100 tysięcy franków tytułem udziału w korzyściach, jakie Gono ciągnął z pokazywania Wenery ciekawym. Podobno uzyskał znaczne sumy. Adwokat właściciela gruntu wnosi powództwo wzajemne o 100 tysięcy franków, jako odszkodowanie za straty, które poniesie jego klient, tracąc własność rzeźby, w swoim czasie dobrowolnie porzuconej na gruncie tegoż klienta, bez jego pozwolenia.

Ciekawy wyrok w tej sprawie ma zapaść niebawem.

Młody Amerykanin porwał córkę profesora.

Młody Amerykanin, 19-letni Samuel Mercer i córka profesora uniwersytetu w Oksfordzie, 20-letnia Lucy Joad, poznali się na wykładach uniwersyteckich i pokochali się. Teraz chcą się oboje pobrać i nie mogą. Przed kilku dniami Mercer porwał miss Lucy z domu rodziców. Mieli zamiar pobrać się w kuźni Gretna Green w Anglii. Ale formalności, jakie wprowadzono w romantycznej wiosce, są obecnie takie, że musieli zrezygnować z zamiaru.

Wobec tego Mercer porwał miss Lucy po raz drugi i pojechali oboje do Paryża, ażeby tam pobrać się wbrew woli rodziców. Nie wiadomo, dlaczego rodzice nie chcą, ażeby miss Lucy została panią Mercer. Zawiadomili dyrekcje kolejowe, a co najważniejsze, również banki. W chwili odjazdu z Anglii, Mercer miał przy sobie 3.000 franków. Ale miał w jednym z wielkich banków angielskich poważne konto. Ów bank otrzymał od rodziców jego następujące zawiadomienie: „Syn jest małoletni. Odmówić przyjęcia czeku“.

Z kłopotów wybawiła go chwilowo pewna agencja literacka, która zaproponowała mu honorarium za odpowiedź na następujące trzy pytania: 1) Dlaczego chce poślubić miss Lucy? 2) Dlaczego miss Lucy chce wyjść za niego zamąż? 3) Co skłania ich do przypuszczenia, że będą tworzyć szczęśliwą parę małżeńską? Mercer zgodził się po dłuższym wahaniu na propozycję.

Mercer Samuel i miss Lucy bawią obecnie w Paryżu i czekają na przepisowy upływ terminu 15 dni, po którym zgłoszą się do mera, ażeby połączył ich węzłem małżeńskim.

Wybory na Węgrzech.



Wybory na Węgrzech, które odbyły się podczas Zielonych Świąt przyniosły zwycięstwo partii rządowej. Na zdjęciu: Małżonka Regenta Horthy'ego i jej syn oddają swe głosy w pierwszym obwodzie Budapesztu.

Maria ŻUROWSKA

CZŁOWIEK W SZARYM PŁASZCZU

Powieść 46

Alinka nie miała innego wyjścia, zresztą chciałaby się uchwycić każdej deski ratunku, każdego promyka nadzie, a może właśnie szczęśliwy traf zesłał jej tego dawnego ajenta tajnej policji.

Połączyła się z mecenasem, który zapytany o Przysieckiego, zapewnił, że to dawny jego klient zasługujący ze wszech miar na zaufanie. Alinka odetchnęła z ulgą.

—A więc „all right“ — odrzekł Przysiecki gdy wróciła.

— All right — powtórzyła patrząc mu w oczy przyjaźnie.

— Czy pani była w Witłowicach w chwili zbrodni?

— Tak.

— Więc niech mi pani opowie wszystko od początku nie pomijając żadnych szczegółów. Gdy mnie coś specjalnie zainteresuje będę pytać.

Zaczęło się długie opowiadanie, przerywane od czasu do czasu krótkimi treściwymi pytaniami. Alinka nie zataiła niczego ani uczuć Stasia względem ojczyma, ani potajemnych zaręczyn Dory. Powtórzyła prawie słowo w słowo niektóre rozmowy przeprowadzone z mężem. Gdy skończyła Przysiecki spytał:

— Czy pani ma samochód?

— Tak.

— I szofera?

— Nie, Staś sam prowadził samochód.

— W takim razie wszystko dobrze się składa, pojedziemy razem do Witłowic na kilka dni, a ja tam będę występował w roli pani szofera. Tylko cała rzecz musi już tu być zainscenizowana ze względu na Kasie, która mnie zna i mogłaby się przed witłowicką służbą wygadać. Kasia musi wiedzieć, że pani zaangażowała szofera. Nowy szofer zjawi się tu za dwie godziny.

— Ależ ona pana pozna.

— Może pani być spokojna, ani się nawet domyśli że to ja.

W istocie po dwóch godzinach zadzwonił człowiek w niczym nie podobny do Przysieckiego i oznajmił, że jest szoferem przysłanym tu z garażu „Polskiej Turystyki“ na telefoniczne żądanie pani doktorowej. Mówił przyciągając akcentem lwowskim i lekko się zacinał.

— Proszę pani doktorowej, przyszedł ten szofer po którego pani telefonowała — zameldowała go Kasia.

Na widok szofera Alinka zaniemówiła ze zdumienia, gdyby nie miała zupełnej pewności, że to Przysiecki nigdy by go nie poznała. Znikły czarne wąsiki i rogowe okulary, włosy niedbale spadające na czoło miały jakiś dziwny nieznany kolor, oczy o sennym głupkowatym wyrazie straciły swą bystrość. Nos dziwnie się wydłużył a figura zgarbiona pod zniszczoną, wyplamioną skórzaną kurtkę nabrała okazałości.

— Ta powiedzieli w...w..w... garażu co bym zara tu przyszedł, ta przyszedłem, czy to pani po...potrzebuje szofera?

— Tak. Chciałabym zaraz pojechać w okolice Tarnowa.

— Ta joj, ta pojedziemy, droga nie daleka. A samochód jest?

— Jest w garażu.

— Ta ja zaraz pójdę zobaczyć czy czego nie brakuje, ta podjadę pod bramę.

Po chwili Alinka była już w drodze. Dziwnym jej się wydawało jechać w towarzystwie tego tajemniczego przebranego za szofera człowieka, lecz przygoda miała swą dobrą stronę, zmusiła Alinkę do czynu, wyrwała ją ze stanu moralnej depresji w której była pogrążona od chwili aresztowania Stasia. Pomimo nalegań rodziców, którzy pragnęli aby się przeniosła do Dębówki nie opuściła Krakowa, bo nawet towarzystwo najbliższych działało jej na nerwy. Wolała samotność we własnym mieszkaniu. Wychodziła z domu jedynie w celu porozumienia się z adwokatem który miał bronić sprawy Stasia.

— Proszę pani — zagaił rozmowę Przysiecki tym razem własnym głosem. — Nikt w Witłowicach nie powinien wiedzieć kim jestem, to jeden z najważniejszych warunków. Chodzi o to bym mógł się zaprzyjaźnić ze służbą, a szczególnie z tym Piotrem osobistym służącym nieboszczyka i żeby nikt nie miał żadnych podejrzeń co do mojej osoby oficjalnie pochodzącej ze Lwowa i nie mającej nic wspólnego z całą tą sprawą. Drugi warunek jest dość skomplikowany i będę potrzebował pomocy pani, inaczej będzie trudno.

— Ależ jestem gotowa udzielić panu wszelkiej pomocy.

— Otóż muszę się dostać do gabinetu gdzie zbrodnia została popełniona i wszystko dokładnie zbadać, ale szofer i to w dodatku cudzy nie może przecież wałęsać się po pokojach i zaglądać gdzie mu się podoba.

— Wprowadzę pana tam w nocy gdy wszyscy będą spali, przysłonię okna firankami aby stróż nie zauważył światła.

— Będę potrzebował kluczy od kasy i biurka.

— Jakoś je zdobędę.

— Czy nie wzbudzi to jakiegoś podejrzenia?

— Proszę pana jest jedna osoba, która musiałaby być wtajemniczona: to moja bratowa Dora, ona teraz rządzi całym domem w Witłowicach i sądzę, że bez jej współdziałania będzie nam trudno cośkolwiek przedsięwziąć. Przecież tak samo Dorze jak i mnie chodzi o to aby prawdziwy zbrodniarz został nareszcie wykryty.

Przysiecki się zgodził, chodziło mu głównie o to aby zachować swoje „incognito“ przed służbą.

Samochód stanął przed pałacowym gankiem w chwili gdy panna Teresa opuszczając Witłowice wsiadała do powozu obładowanego kuferkami.

— Kto to odjeżdża? — zapytał Przysiecki.

— Panna Teresa Gawkowska, towarzyszka babuni.

— Dokąd jedzie?

— Nie wiem, musiało zajść coś nagłego, nic nie słyszałam o projektach wyjazdu panny Teresy.

* * *

Szofer młodej pani został przez witłowicką służbę gościnnie przyjęty i wkrótce po przyjeździe zaproszony na suty podwieczorek, podczas którego rozwinęła się ożywiona gawęda. Oczywiście tematem jej były sensacyjne wypadki jakie we dworze zaszły. Komentowano je tym obszerniej, iż nowoprzybyły udawał, że wcale o nich nie słyszał.

— Jakto czy pan nie czyta gazet? Przecież teraz o Witłowicach piszą a piszą — mówił Wincenty nie bez pewnej dumy, że Witłowicach zyskały sobie taką sławę.

— Ta ja tam coś nie coś czy... czytałem, ale co mi tam po zbrodni, na... na... najbardziej interesuję się sportem — wybełkotał szofer, nazywający się teraz oficjalnie Michał Kora. Pomimo swego braku ciekawości pan Michał Kora jakby od niechcenia podsycał rozmowę pytaniami tyczącymi się głównie zwyczajów, zamiłowań i usposobienia mieszkańców dworu i otrzymywał wyczerpujące odpowiedzi. Potrafił również zyskać sobie sympatię pokojówek, które doszły do przekonania, że ten lwowiak choć trochę się jąka jest kawalerem nie pozbawionym pewnego wabiku i czułym na kobiece wdzięki.

Tymczasem Dora dowiedziawszy się od Alinki o celu odwiedzin nieco sceptycznie zapatrywała się na całą sprawę.

— Moja Alinko czy w istocie wierzysz, że ten obcy człowiek potrafi coś wykryć? Czy mało już tu było różnych komisarzy i agentów tajnej policji i wiecznie to samo w kółko obracają.

(d. c. n.)

Dowódca łodzi podwodnej „Squalus“



Porucznik amerykańskiej marynarki wojennej O. F. Naquin, dowódca łodzi podwodnej „Squalus“, w której 26 marynarzy poniosło śmierć, a 33 zostało uratowanych przy pomocy „dzwonu podwodnego“. Porucznik Naquin, jako ostatni żyjący wszedł do dzwonu podwodnego, który go wydobył na powierzchnię oceanu.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Zarząd Miejski przystąpił do naprawy bruków z kamienia polnego na ul. Powązkowskiej i Elbląskiej, na których to ulicach jezdnie od wielu lat nie były naprawiane. Poza tym zasypywane jest ziemią śmietnisko powstałe w pobliżu torów kolei obwodowej.

* * *

Koło liczące obecnie 20-000 mieszkańców, czyli zaludnione tak, jak większe miasto prowincjonalne, odczuwa bardzo brak kasy bezprocentowej, której funkcjonowanie umożliwiłoby setkom ludzi założenie własnych warsztatów pracy. Miejscowe organizacje społeczne zamierzają powołać do życia tę instytucję.

* * *

Czynność półkolonijna w stolicy w bieżącym roku pozostaje pod opieką Komisariatu Rządu i pięciu instytucyj ze Stoł. Komitetem Pomocy Dzieciom i Młodzieży na czele. Prócz rejestracji dzieci, przeprowadzanej w publicznych szkołach powszechnych, dziatwę, należącą do rodzin, korzystających z miejskiej opieki społecznej, zapisywać będą miejskie ośrodki zdrowia i opieki. Ogółem przewiduje się przyjęcie na półkolonie 23 000 dzieci, które będą przebywały na 26 półkoloniach. Część dzieci będzie dowożona na półkolonie, położone na peryferiach, tramwajami, lub kolejką — do Czarnej Strugi i Międzylesia.

* * *

Obok osiedla mieszkaniowego o najtańszych mieszkaniach na Rakowcu przy ulicy Pruszkowskiej położony jest plac przeznaczony na boisko sportowe. Wobec nie posiadania kredytów boisko to nie jest dotychczas urządzone i oddane do użytku ze szkodą dla tamtejszej młodzieży. Zabiegi o uzyskanie kredytów na budowę tego boiska nie osiągnęły dotąd skutku, aczkolwiek budowa boiska na Rakowcu w dzielnicy robotniczej Warszawy, winna być uwzględniona w pierwszym rzędzie, tymbardziej, że chodzi jedynie o najniezbędniejsze urządzenia sportowe, nie wymagające większego wkładu pieniędzy.

* * *

Delegacja Związku właścicieli dorożek konnych uzyskała w Wydziale Przemysłowym Zarządu Miejskiego prolongatę terminu rejestracji dorożek i związanego z rejestracją przeglądu pojazdów. Termin został przedłużony do dnia 10 czerwca.

* * *

Lekarze sanitarni Miejskich Ośrodków Zdrowia i Opieki zaszczepili w bieżącym miesiącu przeciw ospie 5.600, zaś przeciw błonicy 6.600 dzieci. Sekcja szczepień odbywająca się codziennie w lokalach Ośrodków trwać będzie do dnia 1-go lipca r. b.

* * *

Mieszkańcy Powązek rozpoczęli propagandę ukwiecania swojej dzielnicy. Na Powązkach rozplakatowano masę afiszów o udzielaniu bezpłatnych porad fachowych w dziedzinie ukwiecania balkonów, oraz zakładania ogródków kwietnych.

Krateczki.

NIESFORNY WIEK

OBRAZA POSTERUNKOWEGO.

Jesteśmy niegrzeczni. Jesteśmy nieuprzejmi. Jesteśmy mało kulturalni. Wszędzie. W domu, w urzędach, na ulicy, w tramwajach, w teatrze. Cechuje nas opryskliwość, szorstkość. Na każdym kroku.

Czy mąż, wracając do domu, powie uprzejmie do żony:

— Witam cię, droga żoneczko! Czy nie przepracowałaś się dziś zbytnio przygotowaniem obiadu? Ślicznie wyglądasz, moja droga, masz buzi!

Nie. Mąż, wracając z biura, czy fabryki do domu, mówi:

— Gdzie obiad?! Prędzej! Głodny jestem! Znowu pewno byle co upitrasiłaś na prędce, boś się zagadała z kumoszkami? Szwendasz się rozczochrana z kąta w kąt, aż obrzydzenie bierze człowieka patrzec na ciebie!

W urzędzie czy urzędnik powie interesantowi:

— Aaaa, miło mi pana widzieć, czym mogę drogiemu panu służyć? Proszę bardzo, niech pan spocznie, już pana załatwię, herbatę wypiję po godzinach urzędowych. Niezadowolony pan z naszego orzeczenia? Oooo, bardzo mi przykro, zaraz to się zmieni, więc jak pan sobie życzy załatwić sprawę?

Tymczasem w rzeczywistości monolog brzmi zupełnie inaczej:

— Czego? Niech czeka. Muszę chyba wypić herbatę. O co chodzi? Proszę się streszczać, nie pan jeden zawraca mi tu głowę! Niezadowolony pan? To nie. Może pan napisać rekurs, ale to i tak panu nic nie pomoże.

W tramwaju (rozmowa wyimaginowana):

— Proszę bardzo, pani będzie łaskawa usiąść na moim miejscu!... ooo, przepraszam, że pana niechcący popchnąłem, ale tramwaj gwałtownie zatrzymano, więc... proszę się nie gniewać. Już się posuwam, zaraz pan szanowny również będzie miał wygodne miejsce.

Rozmowa prawdziwa:

— Czego się pan pcha, hę? Panie, ślepy pan jest, że włazi pan na odciski? To weź pan oczy w garść! Panie ładny, nie pchaj się pan tak, bo jak ja pana popchnę, to się panu babka przypomni! Hrabia! Taksówką pan jedź, jak panu w tramwaju niewygodnie!

Podobnie rzecz się ma we wszystkich innych miejscach, w których spotykają się bliźni. Postanowiłem więc zostać pionierem uprzejmości, prowodyrem grzeczności w stosunkach międzyludzkich. Postanowiłem zawsze i wszędzie mówić grzecznie, uprzejmie, przyjemnie. Nie używać słów obraźliwych, mocnych, lecz przyzwyczaić ludzi do delikatności. Gdy więc zdarzyło mi się, że w pewnym biurze musiałem załatwić jakąś sprawę, uzbroiłem się w wielki zapas grzeczności.

— Kłaniam się panom pięknie, dzien dobry!

Milczenie. Nikt mi nie odpowiedział. Ale nie speszyłem się.

— Proszę panów, chciałem panów uprzejmie prosić o łaskawe załatwienie mi tego papierka.

Nikt nie odwrócił nawet w moją stronę głowy.

— Chodzi o to, że panowie byli łaskawi wezwać mnie dla złożenia przeze mnie pewnych wyjaśnień, chociaż więc o tej porze jestem zajęty, jednakże punktualnie zgłaszam się, by tok pracy panów nie uległ, broń Boże, przeze mnie opóźnienia. Oto jestem i z całą gotowością służę panom swoją osobą.

Milczenie. Po chwili ktoś wreszcie spojrzał w moją stronę i burknął:

— Niech zaczeka. Tam, tu proszę nie przeszkadzać. Jak przyjdzie czas, zawołamy.

Zapomniałem na chwilę o moim postanowieniu i wybuchnąłem:

— Co jest, u licha ciężkiego!? Panowie wzywają mnie, zawracają mi głowę cudzymi sprawami, odrywam się od roboty i przychodzę, a wy mi tu czekać każecie! Jeżeli natychmiast nie zostanę załatwiony pójdę na skargę do szefa panów i nauczę was, jak trzeba pracować!

— Proszę, o co panu chodzi? Aha, ten papierek? Już się załatwia.

SŁABA GŁOWA.

Jan Wiek, spotkawszy pewnego dnia kilka dawnych przyjaciół, poszedł z nimi... no, dokąd można pójść, spotkawszy dawnych przyjaciół? Naturalnie, że na wódkę.

Przyjaciele mieli głowy mocniejsze, natomiast Wiek zalał się i zaczął awanturować. Wezwano posterunkowego, który spotkał się z ostrą odprawą Wieka. Wiek zaczął mu wymyślać, obrażać, stawiać opór i t. d.

Sąd Grodzki skazał Jana Wieka na cztery miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata.

Jerzy Krzecki.

„Duch" skłamał...

Bezskuteczne poszukiwanie skarbu

Ze Strzemieszyc donoszą:

W Strzemieszycach szeroko mówi się od paru dni o „poszukiwaczach skarbów", którymi są mieszkańcy tej osady.

Niedawno niejaki Bronisław Kuśmierczyk wybrał się w odwiedziny do swych krewnych, zamieszkałych w okolicach Krzywopłotów, skąd po krótkim pobycie wrócił do Strzemieszyc.

Po powrocie z Krzywopłotów K. rozpowiadał wśród swych krewnych i znajomych, że ukazał mu się „duch" i wskazał miejsce, gdzie ukryte są skarby. Miały one jakoby znajdować się na starym cmentarzu przy ruinach kościoła św. Krzyża, tuż obok grobu jednego z b. proboszczów.

Kuśmierczyk, namówiwszy swego ojca oraz dwóch znajomych, udał się z nimi do Krzywopłotów, celem wykopania skarbów.

Po całonocnym kopaniu w miejscu wskazanym Kuśmierczykowi przez „ducha" nic nie znaleziono.

O poszukiwaniu „skarbu" na cmentarzu przez mieszkańców Strzemieszyc dowiedziała się policja, która wszczęła przeciwko nim dochodzenie o profanację cmentarza.

Naiwni strzemieszyczanie, którzy uwierzyli „duchowi", będą mieli sprawę w sądzie.

Oszust w roli hrabiego.

List z Krakowa miał mu wrócić wolność

Z Przemyśla donoszą:

Sensacją w sferach sądowych jest w tej chwili sprawa znanego „hochstaplera", oszusta Capińskiego, który w niezwykle dowcipny sposób usiłował oszukać... Sąd Okręgowy.

Oto przed pół rokiem przybył do Przemyśla jakiś elegancki pan w średnim wieku. Zamieszkał on w hotelu „City", skąd po dwu dniach przeniósł się do hotelu „Polonia". Pan ów zameldował się jako hrabia Zamoyski. Posługiwał się nawet na małych przestrzeniach taksówkami, obiady jadał w eleganckiej restauracji. Po kilku dniach znikł w tajemniczy sposób nie zapłaciwszy rachunku za hotel. Razem z „hrabią" ulotnił się płaszcz portiera hotelu „Polonia", szereg innych wartościowych rzeczy z hotelu i zegarek z kieszeni marynarki restauratora Butza.

Policji udało się pana hrabiego przychwycić. Jak się okazało, był to wielokrotnie notowany złodziej i oszust Karol Capiński, którego kariera w swych początkach sięga roku 1921. (Wówczas to młody jeszcze Capiński obrabował Urząd Pocztowy w Sokalu). Capiński po aresztowaniu odstawiony został do aresztu sądowego, a Sąd Grodzki skazał go jako niepoprawnego przestępcę, mającego za sobą już około siedem lat więzienia, na karę więzienia przez jeden rok.

Ale Capińskiemu znudziło się więzienie. Postanowił przeto za wszelką cenę wydostać się „na świat". Któregoś dnia nadszedł do adwokata, który w imieniu Capińskiego wnosił apelację (bezskuteczną) od wyroku Sądu Grodzkiego — list z Krakowa opatrzony pieczątką i podpisem lekarza dra Capińskiego, zamieszkałego przy ul. Grodzkiej. W liście tym donosił lekarz, który stwierdził, iż jest bratem zasądzonego Karola C. o zgonie matki i prosił adwokata o wystaranie się dla brata o przerwę, celem umożliwienia mu wzięcia udziału w mających się odbyć za trzy dni uroczystościach pogrzebowych. Okazało się, że list sprepanował oszust - hochsztapler przy pomocy jednego z więźniów i swego wspólnika w Krakowie, gdyż lekarza o nazwisku Capinski nie ma w Krakowie.

Auto starosty

wywróciło się do góry kołami.

Z Sieradza donoszą:

Pod Wróblewem koło Sieradza miał miejsce wypadek samochodowy, spowodowany przez rowerzystę.

Jadący samochodem do Łodzi starosta mgr St. Soboniewski w pewnym momencie przed Sieradzem natknął się na rowerzystę, który niespodziewanie wyjechał z bocznej drogi. Tylko dzięki przytomności umysłu starosty Soboniewskiego, rowerzysta został uratowany od niechybnej śmierci, gdyż prawie na metr od niego starosta skręcił w bok, co spowodowało, że auto wywróciło się do góry kołami.

Na szczęście staroście Soboniewskiemu nic się nie stało, tylko auto uległo poważnemu uszkodzeniu, szczególnie karoseria.

Nieostrożnego rowerzystę przytrzymała policja.

RADIO-KĄCIK.

CZWARTEK, 1 CZERWCA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

15.00 Chodźmy na wycieczkę! — pogadanka dla młodzieży
15.15 Kłopoty i rady: „Hela musi mieć własne pieniądze" — dialog
15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry salonowej — z Łodzi
16.00 Dziennik popołudniowy
16.05 Wiadomości gospodarcze
16.20 Wieś i miasto — odczyt dla młodzieży licealnej
16.40 Recital organowy — z Torunia
17.10 Żywe laboratorium — pogadanka
17.20 Muzyka łotewska (skrzypce)
18.00 Pół godziny w Paryżu — reportaż muzyczny, nagrany na płytach
18.30 Pogadanka aktualna
18.40 Koncert orkiestry wojskowej — z Katowic
19.05 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Poznańskiej i in.
20.00 Audycja dla wsi
20.15 Międzynarodowe zawody konne w Warszawie (transmisja fragmentów konkursu o nagrodę Armii Polskiej (zdjęcie dźwiękowe)
20.35 Audycje informacyjne, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz Nasz program na jutro
21.00 Recital śpiewaczy
21.15 Słuchowisko pt. „Most" — z Krakowa
22.00 Muzyka angielska z płyt
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
23.05—23.55 Koncert muzyki polskiej

Łódź jak Raszyn oraz:

14.00 Muzyka operowa z płyt
14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
18.00 Zabawy łódzkiego podwórza pogadanka
18.10 Muzyka z płyt
18.20 O wszystkim po troszku
18.25 Wiadomości sportowe lokalne
20.00 Śpiewa Tino Rossi — płyty
22.00 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej

PIĄTEK, 2 CZERWCA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

6.30 Pieśń poranna
6.35 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.00 Przerwa
11.00 Audycja dla szkół
11.25 Muzyka z płyt
11.30 Audycja dla poborowych
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.00 Przerwa (programy lokalne)
15.00 Audycja dla młodzieży — z Poznania
15.25 Poradnik sportowy
15.35 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej
16.00 Dziennik popołudniowy
16.08 Wiadomości gospodarcze
16.20 Rozmowa z chorymi — ze Lwowa
16.35 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich
16.55 Echa mocy i chwały
17.45 Pogadanka aktualna
18.00 Melodie z rysunków filmowych — płyty
18.30 Wieczór dawnej bajki polskiej — z Wilna
19.00 20-lecie wskrzeszenia Uniwersytetu Stefana Batorego — pogadanka (z Wilna)
19.10 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej i in.
19.45 Odczyt wojskowy
20.00 Audycja dla wsi
20.15 D. c. koncertu rozrywkowego
20.35 Audycje informacyjne, Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe oraz Nasz program na jutro
21.00 Koncert muzyki angielskiej w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R.
21.55 „Życie Marty" — fragment z niewydanej powieści Jerzego Andrzejewskiego „Pragnienie"
22.15 Muzyka taneczna z płyt
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim
23.15 Wiadomości z Polski w języku węgierskim
23.25—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

5.30 Pieśń „Kto się w opiekę"
5.35 Muzyka poranna z płyt
11.25 Muzyka z płyt
14.00 Melodie z filmów dźwiękowych
14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
17.45 Literatura dla wszystkich: „Skrzydła nad Arktykiem" — Janusza Meissnera
18.00 Koncert rozrywkowy
18.20 Jak spędzić święto?
18.25 Wiadomości sportowe lokalne
20.00 Lekkie utwory fortepianowe — płyty
22.55 Wiadomości bieżące
23.05 Zakończenie audycyj

A DRENOW.

Rozmowa.

— Tak, to ja Irenko, nie podnoś się, leż spokojnie, a przede wszystkim nie płacz, moje kochanie, przede wszystkim nie płacz.. Z jakąż nienawiścią patrzysz na mnie, jak że twe oczy są surowe i dzikie!

Posłuchaj mnie! Nie przerywaj mi wcale. Tego wieczoru nie zrozumiesz mnie na pewno jeszcze, Irenko. Ale zrozumiesz mnie później, gdy będziesz starsza... Tego dnia, kochanie zwrócisz mi swą miłość i przywiązanie dziecka.

Gdy poślubiłam twego ojca miałaś trzy latka i byłaś taka śliczna!

Mamę twoją znałam z widzenia, tak, jak się zna zazwyczaj sąsiadkę na wsi, która mieszka w kilkokilometrowym oddaleniu. Była piękna, Irenko, wysoka i smukła, jak ty z takimi samymi, jak u ciebie popielato-blond włosami o łagodnym i pełnym poddania wyrazie twarzy, którego ty nie będziesz miała nigdy. Odziedziczyłaś po ojcu ten wygląd zdecydowany i energiczny.

Matka twoja, widzisz, była zbyt dobra po prostu — ofiara. Pomiędzy swym mężem, a jego rodzicami nie żyła, lecz zaledwie odważała się żyć.. Nie miała też siły, by przeciwstawić się dręczącej ją chorobie.

Gdy umarła, poślubiłam twego ojca. Zrobiłam to po części ze względu na ciebie... Nie mogłam się oprzeć twemu dziecinnemu uśmiechowi i twarzyczce aniołka, o kręconych włosikach. Wierzyłam zresztą w szczęście. Miałam dwadzieścia pięć lat i sądziłam, że twój ojciec mnie kocha.

Tymczasem okazało się, że Jerzy był tylko człowiekiem, który nie potrafił żyć samotnie.. przebywając ze względu na swe interesy poza domem, pragnął mieć panią domu, której mógłby bez obawy powierzyć dziecko i gospodarstwo.

Nie będę ci opisywała swego rozczarowania.. Ojciec twój był człowiekiem honoru, ale pozbawionym wszelkiej słodyczy charakteru i czułości.

Jesteś młoda Irenko, i jeżeli mówię ci to dzisiaj, to tylko dlatego, że muszę ci to powiedzieć. Musisz wysłuchać tego z całą świadomością dojrzewającej kobiety, na jaką możesz się zdobyć.

Kiedyś, zachorowałaś na szkarlatynę, i podczas długich dni, gdy termometr wskazywał czterdziestostopniową gorączkę — nie opuszczałam ciebie ani na chwilę. Walczyłam o twoje życie i ocaliłam je.

Jesteś dziś smutna, zrozpaczona. Pragniesz umrzeć... Ale wiedz o tym, że ocaliłam cię kiedyś, zdając sobie w pełni sprawę z tego, że będziesz nieraz jeszcze cierpieć i nie żałuję tego wcale.

Dziś ja jestem chora moje dziecko... I zapewniam cię, że bardzo ciężko.. Mam lat trzydzieści osiem — wiesz o tym. Nie mogłam kochać twego ojca i chcę dzisiaj kochać Bernarda. Żyć pełnym, intensywnym życiem. On ma osiem lat mniej niż ja. Wkrótce znudzi się kochanką, która zestarzeje się i zbrzydnie.

Gdy przybyłyśmy tutaj na Rivierę, byłam jeszcze tylko twoją macochą, która opiekowała się tobą, jak najlepsza z matek, pomimo twych osiemnastu lat skończonych.

Teraz przyszedł Bernard.

Pewnego wieczoru, u Keyzerów, poprosił mnie do tańca. Powiedział mi, że jestem piękna że mnie pożąda. Szeptał mi te wszystkie słowa, których nie spodziewałam się więcej usłyszeć. Moje imię, wymawiane przez niego z czułością, brzmiało, jak najpiękniejsza muzyka. Dlatego właśnie, Irenko — nie mogę już być więcej twoją matką... Jestem teraz tylko kobietą, jak wiele innych. Pragnę być szczęśliwa... Błagam cię, byś mi zostawiła te kilka miesięcy, których pragnę tak szaleńczo, jak i on...

Wiem, że kochasz Bernarda. Wiem, że pragniesz go poślubić. Wiem również, że jesteś młoda i że on spogląda na ciebie z zainteresowaniem od kilku dni...

— Wyczuwam koło siebie ciężką i niepewną atmosferę. Jeżeli zostanę, Bernard spostrzeże, że jesteś taka piękna i że chcesz, by on cię kochał.

Dlatego właśnie, Irenko, wyjeżdżam i zabieram z sobą Bernarda. Ty jesteś jeszcze prawie dzieckiem... Zapomnisz o nim... Jesteś pewna, że nie? Ale ja to wiem. Wiem, że życie przyniesie ci tysiąc innych zdobyczy w podarku, które będą dla ciebie szczodrą rekompensatą... Wiem, że będziesz tańczyła całe noce, by rano czarować mężczyzn świeżą cerą, którą tak upiększają błękitne cienie zmęczenia pod oczyma. Będą cię kochali, a ty będziesz się śmiała...

Znam twój charakter nieugięty i dumny... Ale proszę cię na wszystko — nie zmarnuj swego życia tak, jak to ja zrobiłam. Bądź szczęśliwa, pomimo wszystkich przeciwności. Nie zamykaj się w zimnej i nadludzkiej godności. Żyj po prostu i całą pełnią. Kochaj słońce, ludzi, kwiaty...

A więc — odchodzę i opuszczam na zawsze ten dom, który był moim domem w ciągu długich lat. Gdy będą mnie przed tobą oskarżali i szkalowali — nie zabraniaj im tego. — Nie warto tym się przejmować. Nie płacz Irenko... Nie chcę tego... I spróbuj pohamować swą nienawiść. Za trzy sekundy wyjdę i zamknę drzwi, które nas przegrodzą na zawsze...

Powiedz kochanie, czy chcesz mnie ucałować i czy mi przebaczasz?

— Tak.

Tł. J.

SPORT.

Dr. Metzner został zmuszony do odwołania meczu z Polską.

W środę rano nadeszła pod adresem Polskiego Związku Bokserskiego depesza od Niemieckiego Związku Bokserskiego, odwołująca wyznaczony na 12 czerwca w Warszawie międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Niemcy.

Prezes PZB mjr Mirzyński po otrzymaniu tej depeszy nakazał odwołać również mecz bokserski Poznań — Berlin, który miał się odbyć w dniu 2 lipca w Berlinie.

* * *

Polski Związek Bokserski przyjął do wiadomości list Niemieckiego Związku Bokserskiego w sprawie rezygnacji z rozegrania meczu międzypaństwowego Polska — Niemcy w Warszawie. PZB zwrócił się jedynie listownie do Niemieckiego Związku Bokserskiego o pokrycie strat w wysokości 3 tys. zł wydatkowanych na przygotowania do meczu.

List PZB utrzymany jest w tonie suchym, oficjalnym, przy czym PZB nie porusza w ogóle sprawy rozegrania meczu na jesieni lub w zimie, co proponują Niemcy w swoim liście.

Warto podkreślić jako szczegół charakterystyczny, że w liście wystosowanym przez „fuhrera" Niemieckiego Związku Bokserskiego dr Metznera do prezesa Polskiego Związku Bokserskiego mjr Mirzyńskiego, dr Metzner oświadcza, że został on zmuszony do odwołania tego spotkania.

NIEMCY ODWOŁALI RÓWNIEŻ KOBIECY MECZ TENISOWY Z POLSKĄ.

Jak się dowiadujemy, Niemiecki Związek Lawn-Tenisowy odwołał wyznaczony na 2—4 czerwca rb. kobiecy mecz tenisowy Polska — Niemcy o puchar królowej Marii Jugosłowiańskiej.

Mecz ten miał się odbyć w Poznaniu.

Niemcy w swoim liście do Polskiego Związku Lawn-Tenisowego twierdzą, że ze „względów technicznych" nie mogą obecnie wystawić reprezentacji na wymienione spotkanie.

Wniosek o wykluczenie klubów niemieckich z ŁOZPN.

Związek Młodej Polski, będący członkiem ŁOZPN, wystąpił ostatnio z wnioskiem domagającym się wykluczenia z Ł. O. Z. P. N. wszystkich klubów niemieckich. Wniosek ten będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia ŁOZPN.

Konflikt władz bokserskich z prasą sportową zostanie jak najszybciej zlikwidowany.

Wczoraj wieczorem, pod przewodnictwem inż. Miecz. Wolczyńskiego odbyło się doroczne walne zgromadzenie okręgowego związku bokserskiego, na które przybyli delegaci prawie wszystkich klubów z terenu ŁOZB.

Po odczytaniu sprawozdania poddano ostrej krytyce niektóre szkodliwe dla pięściarstwa łódzkiego pociągnięcia ustępujących władz, w pierwszym rzędzie doprowadzenie do ostrego konfliktu z prasą sportową.

W odpowiedzi ustępujący zarząd oświadczył, że postępowanie jego było może niezgodne z *wytycznymi PUWF., ale zgodne* z sumieniem własnym.

Następnie poruszono sprawę Kruschendera i wystąpienie tego zasłużonego klubu ze związku.

Po dwugodzinnej blisko dyskusji ustępujące władze otrzymały absolutorium.

Nowe władze wybrane zostały głosami opozycji. Prezesem związku został naczelnik wydziału akcyz i monopoli w Izbie Skarbowej *p. Józef Mally.*

Stanowiska wiceprezesów obsadzone zostały przez pp. inż. Miecz. Wolczyńskiego i Skwarkę z Pabianic. Kapitanem związkowym został p. Borkowski z Pabianic. Sekretarz — Janc (IKP.), skarbnik p. Turski (Zj.), gospodarz p. Maniszewski (IKP), kronikarz — p. Malewski (Strzelec). Przewodniczący wydziału sportowego — p. Bednarek. Przew. wydz. spr. sędziowskich — p. Sikorski (IKP). Radni—pp. Segał (Hak) i Miller (Geyer). Lekarz związkowy dr. Wiankowski. Komisja rewizyjna pp. Szmidt Sternberg i Szwert.

We wnioskach uchwalono: a) jaknajszybsze zlikwidowanie konfliktu z prasą sportową, b) pozostawienie Kruschendera — jeżeli powróci do ŁOZB. — w klasie A, z tym, że w r. 1939-40, jako roku przejściowym, o mistrzostwo walczyć będzie 7 klubów i 2 spadną do kl. B. c) wreszcie dezyderat o przeniesienie siedziby PZB. z Poznania do Warszawy.

Sport w kilku słowach.

— Jako przedmecz międzypaństwowego meczu Polska — Szwajcaria który rozegrany zostanie w niedzielę na stadionie Wojska Polskiego odbędzie się finał mistrzostw juniorów za rok ubiegły pomiędzy krakowską Wisłą i lubelską Unią.

Mecz Polska — Szwajcaria rozpocznie się o godz. 18. Przedmecz juniorów o g. 16.30 stadion otwarty będzie dla publiczności dopiero o godz. 14 ze względu na odbywające się w godzinach rannych święto p.w.

— Na dzień 4 czerwca został zakontraktowany mecz międzymiastowy w piłkę nożnę między reprezentacjami Łodzi i Poznania. Mecz ten miał się odbyć w Poznaniu. Ze względu jednak na przypadający na ten termin jubileusz ŁKS zarząd ŁOZPN zaproponował przesunięcie zawodów na termin późniejszy.

— Polski związek bokserski przesunął termin dorocznego walnego zgromadzenia na dzień 2 lipca r. b.

KOLONIE LETNIE W POWIECIE ŁÓDZKIM.

Staraniem Samorządu Powiatowego w Łodzi przystąpiono do prac związanych z przygotowaniem w Jedliczu budynku do uruchomienia tegorocznych kolonii letnich.

Cały budynek w Jedliczu, w którym znajdzie pomieszczenie około 200 dzieci, został gruntownie wyremontowany i odpowiednio na ten cel urządzony.

Z dniem 1 lipca rb. dzieci rozpoczną kolonie tak w budynku jak i w okolicy najodpowiedniejszych pod względem zdrowotnym.

Tegoroczne półkolonie letnie zorganizowane będą: w Chojnach, Konstantynowie, Aleksandrowie, Zgierzu i Rudzie Pabianickiej.

Na półkoloniach letnich tych umieszczonych będzie około 800 dzieci.

Specjalne treningi na pływalni ŁKS dla czołowych zawodników pływackich

Oficjalny sezon pływacki na pływalni ŁKS zainaugurują w Łodzi mistrzostwa pływackie okręgu łódzkiego organizowane przez ŁOZP. w dniach 17, 18 i 19 czerwca. Program zawodów obejmuje zawody w pływaniu i w skokach w klasach I, II i III dla pań i panów.

W związku z tym zarząd ŁOZP dla poprawienia klasy wszystkich czołowych zawodników organizuje przed mistrzostwami *w okresie od 1 do 15 czerwca specjalne treningi, które poprowadzi* trener p. Wieliński.

Prócz tego ŁOZP jest w trakcie pertraktacyj z PZP w sprawie instruktorki objazdowej, mając wśród zainteresowanych klubów pływackich, prowadzić doszkolenie pływackie dla zawodniczek. Jest rzeczą zrozumiałą, że w interesie klubów leży, aby skorzystały z poczynań ŁOZP i delegowały na treningi swych zawodników, wykorzystując pracę trenera i instruktorki. Zgłoszenia do mistrzostw należy kierować pod adresem: Łódzki Okręgowy Związek Pływacki, ul. Złota 9, m. 27. Termin zgłoszeń upływa z dniem 12 czerwca. Zawodnicy winni być zgłaszani konkurencjami do odpowiednich klas.

Drugą imprezą pływacką będą mistrzostwa okręgu łódzkiego w piłkę wodną. Odbędą się one w dniach od 2 do 9 lipca. Kalendarzyk rozgrywek będzie ustalony po 12 czerwca, to znaczy po terminie ostatecznego zgłoszenia klubów do mistrzostw.

GRUPOWE ROZGRYWKI SZCZYPIORNIAKA O MISTRZOSTWO POLSKI.

W dniach 9 i 10 czerwca rozegrane zostaną w Warszawie i Poznaniu rozgrywki grupowe w szczypiorniaku panów o mistrzostwo Polski.

W Poznaniu grać będą: mistrz Śląska, mistrz Łodzi — ŁKS, mistrz Krakowa — Garbarnia i mistrz Poznania — KPW.

W Warszawie: mistrz Lwowa — AZS Lwów, mistrz Warszawy, wicemistrz Śląska, oraz zwycięzca eliminacyjnego spotkania Białystok — Polesie.

APEL KUPCÓW RYNKOWYCH CHRZEŚCIJAN.

Kupcy Rynkowi Chrześcijanie, pracujący na Rynku Bałuckim, Placu Boernera i Placu Hallera, zorganizowali pomiędzy sobą zbiórkę na Fundusz Obrony Narodowej.

Trzeba zrozumieć wielką ofiarność tych ludzi, którzy niejednokrotnie zarabiają zaledwie po kilkadziesiąt groszy dziennie. Mimo to zdołali zebrać sumy następujące:

Wśród Kupców Rynkowych Chrześcijan na Bałuckim Rynku zł. 34, na Placu Hallera zł. 221,50, na Placu Boernera zł. 135.

Składając wymienione ofiary Kupcy Rynkowi Chrześcijanie apelują do kupców z innych rynków, aby również zorganizowali zbiórkę na FON.

Warta - Union-Touring i Polonia - Ł.K.S.
Wielka impreza jubileuszowa Czerwonych

W związku z wielkimi imprezami jubileuszowymi ŁKS-u, dowiadujemy się, że w ogólnopolskich zawodach lekkoatletycznych w dniu 8 czerwca pewny jest już udział Gierutty, Morończyka i Gburczyka, którzy potwierdzili swój przyjazd.

Potwierdzenie przyjazdu innych zaproszonych lekkoatletów spodziewane jest w tych dniach.

Start Gierutty i Morończyka zapowiada się wielce atrakcyjnie. Gierutto, wicemistrz Europy w dziesięcioboju, wykazał na eliminacjach w Bydgoszczy formę znakomitą, zaś Morończyk w skoku o tyczce osiągnął najlepszy w tym roku wynik w Europie (4.10 m) i jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że w Łodzi uda mu się pobić rekord Polski.

Ustalony został również program turnieju piłkarskiego: w sobotę 3 bm. o g. 16: Warta rozegra mecz z Union-Touringiem, a następnie odbędzie się drugi mecz: Polonia — ŁKS. W niedzielę od godz. 16 zwycięskie zespoły walczyć będą o pierwsze miejsce w turnieju, zaś pokonane o trzecie.

W programie Akademii, która odbędzie się w niedzielę o godz. 10.30 w hali sportowej w parku im. Poniatowskiego, przewidziane jest powitanie gości i delegatów, wysłanie depesz hołdowniczych, część koncertowa (orkiestra, chór im. Moniuszki) itd. W sobotę o godz. 18.25 prezes klubu dyr. Wolczyński zobrazuje przed mikrofonem Rozgłośni Łódzkiej historię powstania ŁKS-u. Poza tym transmitowane będą w poniedziałek ok. godz. 14 fragmenty jubileuszu z płyt (akademia, defilada, turniej piłkarski). Zarząd klubu prosi o przybycie weteranów klubu w sobotę na bankiet do lokalu przy ul. Pierackiego 5 o godz. 20.30 Następnie w niedzielę o godz. 8 rano nastąpi zbiórka delegacji ze sztandarami (w lokalu klubowym przy ul. Pierackiego 5), skąd o godz. 8.30 nastąpi wymarsz na nabożeństwo do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej.

Zarząd klubu wzywa również wszystkich zawodników do stawienia się w kostiumach na boisku w celu wzięcia udziału w defiladzie. Stawić się również winni członkowie zarządu poszczególnych sekcyj.

Dwa sensacyjne mecze Czerwoni — Białoczarni.

ŁOZPN wyznaczył już terminy zawodów kwalifikacyjnych: Pierwszy mecz między ŁKS-em i ŁTSG odbędzie się 8 czerwca o godz. 17.30 na boisku ŁKS-u, zawody rewanżowe dn. 11 czerwca również o tej samej godzinie i na tym samym boisku. Zwycięski zespół zakwalifikuje się do rozgrywek o wejście do Ligi przy czym pierwszy swój mecz rozegra w dniu 26 bm. z mistrzem okręgu warszawskiego — SKS (Starachowice) w Starachowicach.

Bez żadnych niespodzianek minął drugi dzień mistrzostw.

— Drugi dzień mistrzostw tenisowych Polski w Poznaniu nie przyniósł żadnych sensacyj. W poszczególnych spotkaniach zwycięstwa odnosili faworyci. Wyniki drugiego dnia były następujące:

Gra pojedyńcza panów.

Hebda — Jan Tłoczyński 6:0, 6:0, 6:1.
Ignacy Tłoczyński — Głowiński 6:0, 6:1, 6:0.
Spychała — Hupa 6:3, 6:0, 6:2
Ksawery Tłoczyński — Lisowski 6:1, 6:1, 6:2.
Czajkowski — Chytrowski 6:1, 6:1, 6:3
Horain — Moening 6:3, 6:3, 6:3
Gotschalk — Mikołajczyk 6:4, 6:2, 6:1

Gra pojedyńcza pań.

Jadwiga Jędrzejowska — Golonkowa 6:1, 6:2.
Bemówna — Gajdzianka 6:1, 6:1
Zofia Jędrzejowska — Hojanówna 6:1, 6:4
Łuniewska — Siodówna 8:2, 8:6, 6:4

Gra podwójna panów.

Horain, Chytrowski — Moening, Szeberski 6:3, 6:3, 6:0
Hebda, Spychała — Tłoczyński Jan, Lisowski 6:4, 6:1, 6:1.
Czajkowski, Tomaszewski — Hupka, Borowia 6:3, 6:0, 7:5.

Gra mieszana.

Hojanówna, Ksawery Tłoczyński — Golonkowa, Chytrowski 6:2, 6:2

Twardy sen córeczki czarnego mistrza boksu.

Po raz pierwszy przybył w tych dniach do Europy największy dziś bokser Ameryki, a może i całego świata, murzyn Henry Armstrong, człowiek, który dzierży w swych twardych pięściach tytuły mistrzów świata wagi piórkowej, lekkiej i półśredniej.

Armstrong walczył w Londynie z mistrzem Anglii wagi lekkiej, cięższym od siebie o 6 kg Roderickiem, bijąc go wysoko na punkty w 15-rundowym spotkaniu.

Przez cały czas walki, która odbyła się koło północy, w pierwszym rzędzie krzeseł siedziała żona Armstronga z małą córeczką na kolanach. Choć walka trwała godzinę, dziecko spało przy nieustającym ryku rozentuzjazmowanych wspaniałym pokazem boksu, wielu tysięcy widzów.

—oOo—

Od 16-go czerwca do 28 sierpnia Propagandowe kursy żeglarsko-wypoczynkowe.

Sekcja żeglarska wileńskiego obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej organizuje wzorem lat ubiegłych w okresie od 16 czerwca do 28 sierpnia propagandowe kursy żeglarsko-wypoczynkowe.

Jeziora trockie, położone najbliżej Wilna, od dawna były wykorzystywane jako baza żeglarstwa sportowego, oraz imprez wioślarsko-pływackich. Malowniczość okolic, doskonałe warunki klimatyczne dają uczestnikom wspomnianych kursów rękojmię pożytecznego i zdrowego spędzenia lata.

Kursy dadzą teoretyczne i praktyczne wiadomości z dziedziny żeglarstwa, przy tym pod uwagę wzięte będzie również szkolenie w zakresie pływania. Kursy odbędą się w trzech turnusach: od 16 do 28 czerwca, od 1 do 28 lipca i od 1 do 28 sierpnia. Uczestnikami kursu mogą być członkowie LMK, zarówno mężczyźni, jak kobiety, od lat 16-tu. Opłata za pobyt dwutygodniowy na kursie wyniesie zł 40, za 4-tygodniowy zł 80.

Zgłoszenia na kursy przyjmuje zarząd sekcji żeglarskiej LMK w Wilnie, zaułek Świętojerski 3 m. 1.

WINSZUJEMY.

Jutro. Marcelemu.
Wschód słońca 3.20.
Zachód słońca 19.47.
Długość dnia 16.27.
Przybyło dnia 8.30.
Tydzień 22.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Notowania z dnia 31 maja.

NOWY JORK: loco 9.81, czerwiec 7.26, lipiec 8.96, sierpień 8.34, wrzesień 8.39, październik 8.29 listopad 8.18, grudzień 8.07, styczeń 8.01, luty 7.97, marzec 7.94, kwiecień 7.92, maj 7.90

LIVERPOOL: loco 5.50, czerwiec 4.96, lipiec 4.82, sierpień 4.63, wrzesień 4.56, październik 4.52, listopad 4.44, grudzień 4.44, styczeń 4.45, luty 4.46, marzec 4.47, kwiecień 4.48, maj 4.49

Egipska (Sakiell.): loco 6.52

Upper: loco 5.81, lipiec 5.67, wrzesień 5.67, październik 5.64, listopad 5.63, styczeń 5.65, marzec 5.67, maj 1940 r. 5.68

BREMA: loco 11.51, lipiec 9.95, październik 9.25, grudzień 9.00, styczeń 9.00, marzec 9.00, maj 9.00

Waluty, dewizy i akcje

ŻYWSZE OBROTY PAPIERAMI PAŃSTWOWYMI

Dział papierów państwowych cechował nastrój bardziej ożywiony, przy mocniejszej na ogół tendencji.

POPRAWA KURSÓW LISTÓW ZASTAWNYCH.

W dziale prywatnych papierów lokacyjnych zanotowano ogółem sześć gatunków listów. Kursy kształtowały się niejednolicie z odcieniem mocniejszym.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 77.50, 1 emisji serie 81.00, 2 emisji 78.50, 2 emisji serie 83.00, Dolarowa 3 serii 40.50, Konsolidacyjna 1936 r. 60.50, Konwersyjna 1924 r. 60.00, Kolejowa 60.00, Wewn. 60.50,
Listy Z. Państw. Banku Rolnego ser. I-II 81.00
Listy Zast. Państw. B. Rolnego seria III 81.00
Listy Zast. Banku Gosp. Krajowego I em. 81.00
Listy Zast Banku Gosp. Kraj. II-VII em. 81.00
Obligacje Kom. Banku G. Kraj. I em. 81.00
Obl. Kom. B. Gosp Kraj II-III i IIIN em 81.00
Obligacje Kom. B. Gosp. Kraj. IV em. 81.00
Obligacje Banku Gosp Krajowego III em 97.00
L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie 5 serii 56.50, drobne 57.00, T. K. M. w Warszawie 1933 r. 67.00, T. K. m Łodzi 1933 r. 58.00, T. K. Ziem. we Lwowie 53.50, Piotrkowskiego T. K. M. 1933 r. 55.00, Radomskiego T. K. M. 1933 r. 55.50

MOCNIEJSZA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Na zebraniu giełdy akcyjnej panował nastrój mocniejszy, przy dość ożywionych obrotach.

Bank Polski 107.00, Cukier 36.50, Węgiel 33.00, Lilpop 92.50, Modrzejów 19.00, Ostrowiec s. B 79.00, Starachowice 54.75

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 1. 6. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej notuje za 100 kg za towar standartowy lub średniej jakości, parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, przy dostawie bieżącej:

Pszenica jednolita 23.50—24.00, zbierana 23.00—23.50, żyto I stand. 15.25 — 15.75, żyto II stand. 15.00 — 15.25, mąka pszenna wyc. 30-proc. 42.00 — 43.00, gat. I 50-proc. 37.00 — 40.00, gat. III 65-70-proc. 20.50 — 22.50, pastewna 16.50 — 17.50, mąka żytnia wyciąg. 30-proc. 27.00 — 27.50, gat. I 55-proc. 25.25 — 25.75, razowa 95-proc. 20.50 — 21.00

POZNAŃ, 1. 6. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 21.25 — 21.75, żyto 14.50 — 14.75, mąka pszenna gat. I wyc. 35-proc. 39.00 — 41.00, gat. II 35—50-proc. 32.25 — 33.25, gat. III 65—70-proc. 21.25 — 22.25, mąka żytnia wyciąg. 30-proc. 25.00 — 25.75, gat. I-A 55-proc. 23.50 — 24.25

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Władczyni.
CAPITOL: — „Gibraltar".
CORSO. — Indie mówią.
EUROPA: — Zamknięty świat.
GRAND KINO: — Dzieje grzechu.
IKAR — I. Dama na dwa tygodnie. II. Wyspa skazańców.
IRA: — I. Łódź podwodna Nr. 9; II. Zamaskowany jeździec.
KINO METRO: **Obawa przed skandalem**
OAZA: — Zapomniana Melodia.
PALACE: — Prawo Kobiety.
PRZEDWIOŚNIE: — Dr. Murek.
PALLADIUM — Przygody Tomka Saweyra.
RIALTO: — I. Na jej rozkaz; II. Rozwiedźmy się...
RAKIETA: — Dr. Murek.
STYLOWY — **Szczęśliwie się skończyło....**
TON: — „Maria Antonina".
URANIA: — I. Meksykańskie noce, II. Powrót Arsena Lupina.
Zachęta: — I. Każdemu wolno kochać; II. Królowa przedmieścia.

TEART MIEJSKI.

DRUGI I OSTATNI WYSTĘP LUCYNY SZCZEPAŃSKIEJ.

Dziś w czwartek o godz. 8.30 wystąpi poraz drugi i ostatni Łucyna Szczepańska na czele swego zespołu w ślicznej melodyjnej operetce Lehara „Skowronek"

Jutro w piątek premiera świetnej sztuki Maeterlincka „Burmistrz Stylmondu" w obecnej chwili sztuka ta, oparta na prawdziwym zdarzeniu z czasów okupacji niemieckiej w Belgii, nabiera specjalnej aktualności.

„Burmistrz Stylmondu" ukaże się w Teatrze Miejskim w opracowaniu Stefana Wronckiego. W roli tytułowej Józef Winawer.

Jutro w piątek o godz. 4-ej „Podanie o piaście" w abonamencie szkolnym.

Jutro na obiad:

Zupa kartoflana, fasola, leniwe pierożki z serem i bitą śmietaną.

Nie wdawaj się z ludźmi, którzy cię denerwują!
Wskazówki dla zachowania zdrowia

1) Wstawaj wczesnym rankiem, gimnastykuj się możliwie bez ubrania, myj się od głowy aż do stóp i masuj gruntownie ciało rękoma. Myj zęby.

2) Pracuj codziennie radośnie i z zajęciem. Urządzaj co dzień spacery, nawet podczas niepogody.

3) Staraj się zdobyć jak najwięcej tlenu dla swego organizmu zapomocą głębokiego oddychania. Poczynaj z silnym wydechem i wdychaj głęboko przez nos. Ćwiczenia te powtarzaj przynajmniej zaraz po wstaniu z łóżka i przed udaniem się na spoczynek nocny, poza tym tak często, ile będzie można.

4) O ile tylko możesz, kąp się na powietrzu. Jeżeli serce masz słabe, musisz się zadowolić tylko kąpielami powietrznymi.

5) Bądź wstrzemięźliwym w jedzeniu. Jak najzupełniej wystarczają trzy pożywienia dziennie. Spożywaj przede wszystkim owoce, jarzyny, sałaty itp. Nie jedz gorących ani zbyt zimnych potraw. Podczas jedzenia nie zaprzątaj sobie głowy niczym innym.

6) Używaj jak najmniej alkoholu i tytoniu a jeszcze lepiej i mądrzej nie używaj ich wcale. Tak samo wystrzegaj się możliwie wszystkich innych przyjemności podniebienia: jak picia mocnej kawy, herbaty, łakoci, wędlin.

7) Staraj się o regularne, codzienne wypróżnianie, a już co najmniej co drugi dzień. Przeciwko obstrukcji nie używaj żadnych sztucznych środków przeczyszczających, lecz stosuj masaż brzucha, gimnastykę brzucha, przechadzki, jedz owoce, a w ostateczności pij zioła. Pielęgnuj nogi, pamiętaj, że muszą one być zawsze ciepłe.

8) Staraj się o dobry zdrowy sen, zaczynając go co najmniej na dwie godz. przed północą i kończ po 7 do 8 godzinach.

9) Pozbywaj się wszelkich kłopotów, nie wdawaj się z ludźmi, którzy cię denerwują. Myśl zawsze o tym, że nikt nie powinien cię wprowadzać w złość, szczególnie ludzie o małych duszach i ciasnych umysłach.

10) Nie poddawaj się zmiennym humorom i kaprysom. Szkodzisz tym tylko sobie i otoczeniu.

11) Staraj się poznać zasady lecznictwa nie na to, aby w danym razie oszczędzić kosztów na lekarza, ale na to, aby w razie początkujących objawów natychmiast zaradzić lekkiemu cierpieniu, któreby do czasu przyjścia lekarza mogło się zamienić w niebezpieczną chorobę.

12) Ciesz się naturą, muzyką, sztuką. Życie staje się piękne, i człowiek nie myśli o złych ludziach, pragnących tylko dokuczyć człowiekowi drugiemu, kłamstwem, podłością i oszczerstwem.

Morska choroba



— Ja wcale nie choruję panie kapitanie, uprawiam tylko gimnastykę poranną.

PODSŁUCHANE

MARZENIE.

— Chciałbym zostać czarownikiem.
— A cobyś robił?
— Zaczarowałbym naszego nauczyciela. Zmieniłbym go w kanarka, a potem otworzył okno.

CYGARA CHAMBERLAINA.

Chamberlain mimo, że jest apostołem pokoju, jest też oczywiście, imperialistą i jak każdy Anglik uważa Amerykanów za niższą nację od synów Albionu.

Pewien cudzoziemiec zauważył na ten temat:

— Proszę pana, gdyby nie odkryto Ameryki, nie paliłby pan cygar!

— Czyż tak? Paliłbym cygara z angielskiego tytoniu, który byłby znacznie lepszy od amerykanskiej tandety!

PRZEZORNA.

Pewien student przy wynajmowaniu mieszkania powołuje się na referencję swej dawnej gospodyni:

— Może panią i to przekona do mnie, że gospodyni, u której poprzednio mieszkałem, płakała, gdym się wyprowadzał...

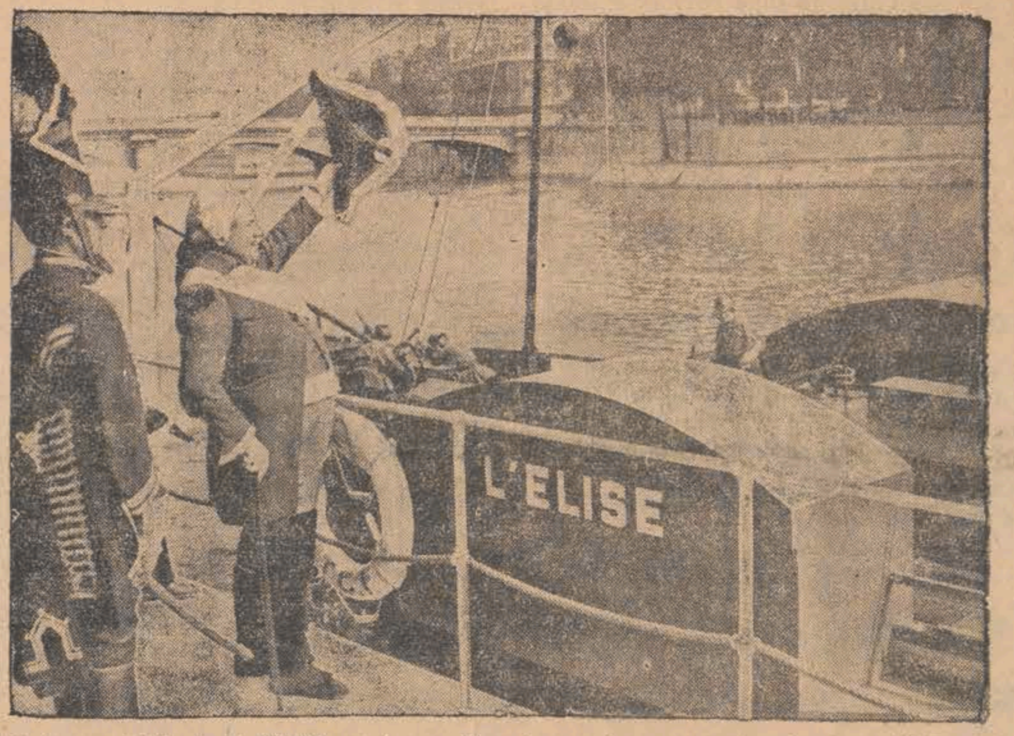
— O, co do mnie, to nie ma obawy. Ja zawsze biorę komorne z góry...

KOLEJKA PODMIEJSKA.

— Panie konduktorze, czego dziś kolejka tak podskakuje, zepsuło się coś?

— Nie... Maszynista, uważa pani, ma czawkę.

Ludwik XVIII wita pierwszy statek parowy.



Król francuski Ludwik XVIII, następca Napoleona (po przywróceniu dynastii Burbonów we Francji) „ożył" na chwilę, aby podczas uroczystości historycznej w Paryżu powtórzyć nad Sekwaną scenę powitania pierwszego parowca kołowego, który w marcu 1816 roku przepłynął z Anglii do Francji, a następnie Sekwaną do Paryża. (Aktor, grający króla Ludwika XVIII, ucharakteryzował się dokładnie według obrazu odmalowującego tę scenę, a statek L'Elise zbudowano według pierwowzoru, znajdującego się w angielskim muzeum floty.

Taniec 84-ch boy'ów
w amerykańskim hippodromie.

Przy realizacji fimu „Na ustach świata", pierwszego dramatu Freda Astaire'a i Ginger Rogers, reżyser H. C. Potter zwrócił się do dyrekcji wytwórni RKO z oryginalną pretensją. Okazało się, że dla pana H. C. Pottera wszystkie ogromne hale i studia wytwórni są za małe. Do jednego z tańców, tańczonych przez Freda Astaire'a panu Potteerowi okazał się konieczny nowojorski hippodrom. Słynny reżyser przeprowadził swoją wolę i do Nowego Jorku wyjechał z Hollywood cały sztab dla nakręcenia w hippodromie jednego tańca, który tańczy Fred Astaire wraz z 84-ma umundurowanymi mężczyznami w takt muzyki nagrywanej przez słynną orkiestrę Filipa Sousa. Orkiestra ta grała w hippodromie dwie tak popularne niegdyś piosenki jak: „Tipperary" (Daleko jest do naszego Tipperary) i „Who is your lady friend" (Kto jest twoją przyjaciółką?).

Wytwórnia nie szczędziła żadnych kosztów, by film „Na ustach świata" stał się istotnie największym filmem, jaki kiedykolwiek para Fred Astaire — Ginger Roger nakręciła. W ostatnich dniach film ten został ukończony. Jak donoszą pierwsze depesze z Hollywood, okazał się on największym obrazem muzycznym, jaki dotąd Hollywood zrealizowało. Fred Astaire, dotąd zawsze aktor komediowy, może nie najwyższej klasy, okazał się pierwszorzędnym aktorem dramatycznym, Ginger Rogers zaś jeszcze raz udowodniła, że niezależnie od jej talentów tanecznych jest ona aktorką dramatyczną wysokiej klasy.



Fred Astaire.

Lepiej zawczasu powiedzieć...
Przestroga dla młodocianych serc.

Źle się dzieje, jeżeli młoda dziewczyna wychodzi za mąż, nie wiedząc, co ją w małżeństwie czeka. Staje się ona wówczas zupełnie zależna od mężczyzny, który, być może, nie jest taki, jakim być powinien. I co za tym idzie? Choroby kobiety, czasem zupełnie zniechęcenie do męża, którego uważa za kata i tyrana.

Przecież nikt jej nie powiedział, co to jest „małżeństwo". Kobieta, szczególnie bardzo młoda, odczuwa niechęć do życia małżeńskiego, niknie w oczach i często umiera. Taki jest los dziewcząt, które wychodzą za mąż nieuświadomione, przed którymi zamyka się szczelnie wszystkie książki, opisujące etycznie i po katolicku obowiązki i prawa kobiety - żony.

Jeżeli matka, czy opiekunka nie chce uświadomić dziewczyny do jej obowiązków *i praw małżeńskich, to niech da jej w* rękę odpowiednie książki, które młodociane serca uświadomią i pouczą.

Bardzo często małżeństwo,zawarte niby z takiej wielkiej miłości, rozchodzi się, dziewczyna młoda i jeszcze życiem nie spaczona, wyobraża sobie, że małżeństwo, to dalszy, ale idealniejszy jeszcze ciąg narzeczeństwa. I teraz zapragnęła wrócić do domu, tak się tego małżeństwa „najadła".

Kobieta częstokroć idzie w małżeńskie jarzmo pełna ideałów, marzeń i pragnień. Inaczej przedstawia sobie wszystko to, co ją czeka. Nie pouczana przez nikogo, idzie w taką ważną drogę jak ślepiec, a potem czekają ją zawody, rozczarowania i nawet... rozwód. I następuje znów życie pełne męki.

Więc niech każda matka i każdy ojciec przed ślubem córce i synowi powie wszystko, co sam wie o małżeństwie, powie serdecznie i rozumnie, a mniej będzie małżeństw złych, mniej rozwodów i nieszczęść.

Nowe domy



Sąsiad: — Bardzo przepraszam ale chciałem powiesić obraz.

Concordia MERREL

BURZA W DOMU

Przekład autoryzowany Karoliny Czetwertyńskiej

Powieść 39.

Jak kojąco działa na wzburzone nerwy podróż koleją, miarowy stuk kół o szyny, kołysanie resorów i uczucie zamknięcia w przedziale, gdzie nikt spokoju naruszyć nie może!

Wiedziała teraz dokładnie, że unikanie myśli o Duke'u było nieszczere. Myliła się sądząc, że się obroni przed miłością. Od pierwszej chwili poznania go, po pierwszej rozmowie, po pierwszym tańcu, myśl o nim wypełniała wszystkie jej pragnienia, dążenia i poczynania. Ile przez trzy tygodnie było między nimi spojrzeń, uściśnień rąk, uśmiechów znaczących! Co prawda uśmiechy tylko wesołe, uściśnienia rąk przypadkowe, spojrzenia niewinne — ale gdy je obecnie wspominała, wysypywały się przed nią jak z rogu obfitości, w takiej ilości, że aż ją to oszołamiało.

Jeżeli chciała wówczas lekceważyć atencje Duke'a, to z obawy przed ich skutkami, a zatem oceniała ich doniosłość.

A co do wyglądu zewnętrznego, tak silnie wryły jej się w pamięć: jego uśmiech, odkrywający śnieżnej białości zęby, powolne nonszalanckie ruchy i inteligentny wyraz oczu, że widziała go przed sobą w myśli równie wyraźnie, jak gdyby stał przed nią rzeczywiście. I te „bliźniaczki", które podsuwają myśl, że Duke tak dalece jest nią zajęty, że uchyla się od przyrzeczeń danych Lallie.

Wczoraj jeszcze sądziła, że Alicja i Monika mają rację, a dziś widziała rzeczy w odmiennym świetle. Prawdopodobnie Duke i Lallie są po słowie, tak pewni siebie i w sobie zakochani, że się niczego nie obawiają i dlatego swobodne zachowują się ze wszystkimi; bo jak inaczej to sobie wytłumaczyć? Gdyby Duke zmienił się wobec Lallie, czyżby ona tego pierwsza nie zauważyła i nie okazała zmartwienia?

A ostatni raz, kiedy był taki zamyślony, Lallie nie przejęła się jego humorem. Co do „bliźniaczek", nie było czym się przejmować, wiadomo, że kłuły i szczypały, kogo mogły! Do Burzy miały żal na tle zazdrości: Linkman uważał sobie za zaszczyt robić jej portret i ubiegał się o tę łaskę, natomiast odmawiał malowania Moniki i Alicji, które wciąż go o to prosiły.

Ale, czy nie najbardziej winne były obie matki? Jedna przez chciwość naraziła na niebezpieczeństwo zniszczenie najgorętszych swoich pragnień dla córki, druga przez ambicję wystawiła córkę na ryzyko pokochania człowieka, którego poślubić nie może. W każdym razie, trzeźwo patrząc, Burza zrozumiała, że jej obowiązkiem jest zapobiec nieszczęściu i że ona jedna może to uczynić. Zdawało się jej, że znajdzie odpowiednie siły.

— — — — — — — — — — — —

Ze stacji Cannon Green do mieszkania Daisy była nie cała mila. Burza poszła piechotą. Cudnie zieleniły się drzewa i żywopłoty, droga pomiędzy nimi wiła się łagodnymi zakrętami, lśniąc oślepiającą białością. W naturze cisza, zaledwo poruszały się gałązki drzew od lekkiego powiewu. Burza nie mogła się wstrzymać od radosnego wchłonięcia świeżego powietrza do płuc.

W pobliżu miasteczka rozdwajała się biała droga, tworząc jakby dwie ulice, nieregularnie zabudowane domkami, które patrzyły na siebie poprzez zielone krzewy. Cannon Green miało i sklepy przerobione z mieszkań nie dość dokładnie, aby im nadać prawdziwy wygląd sklepów; i kuźnię, tradycyjnie otoczoną rozłożystymi kasztanami; i dwie karczmy. Obie szczyciły się historycznymi pamiątkami. W jednej królowa Elżbieta zatrzymała się w drodze do Hatfield, by ugasić pragnienie i wychyliła cały kufel piwa z miejscowego browaru. W drugiej coś musiało stać się ważnego w roku 1703, bo data ta widniała wyryta na belce nad główną bramą.

Domek, w którym mieszkała Daisy, miał blisko czterysta lat, stał nad samą drogą wystawiony na kurz. Ale rekompensatę stanowił niemały ogród od tyłu z pięknym trawnikiem i ciekawym okazem starego morwowego drzewa. Domek stał na krańcu miasteczka, tylko z jednej strony sąsiadując z drugim budynkiem tego samego typu; rozdzielała je malownicza ścieżka prowadząca w pole. Burza weszła przez ogród. Zastała matkę w bawialni zajętą nakrywaniem do stołu. Daisy obróciła ku wchodzącej rozpromienione oblicze.

— Dzień dobry, mamo! — zawołała Burza. — Widzę, że przygotowujesz tłustego cielaka dla marnotrawnej córki.

Daisy spojrzała na córkę z zachwytem.

— Słowo daję, jeszcze wypiękniałaś, a ja myślałam, że to niemożliwe.

Wyzwalając się z energicznego uścisku Burza rzekła żartobliwie:

— Wszystko jest możliwe, nawet to!

— Wiedziałam, że gdy cię zawezwę, zaraz przyjedziesz — mówiła Daisy triumfalnie.

W jej tonie dawał się odczuć lekki cień zazdrości wobec nowego otoczenia Burzy, które mogło dać jej więcej atrakcji, niż dom rodzicielski.

Redaktorzy: naczelny i działu politycznego — Franciszek Probst; działu krajowego i lokalnego — Roman Furmański; działu sportowego — Hieronim Feja, kroniki lokalnej — Feliks Bąbol; za ogłoszenia i artykuły reklamowe odp. J. Pawlikówna

Wydawca: Jan Stypułkowski
Odbito w drukarni, ul. Żwirki 2 w Łodzi

Ważne wiadomości dla maturzystów
o wyższych uczelniach polskich.

(dalszy ciąg)

LUBLIN.

Katolicki Uniwersytet Lubelski. Wydziały: Teologiczny. Prawa kanonicznego. Prawa i Nauk Społeczno - Ekonomicznych (grupy: prawo i ekonomia). Nauk humanistycznych (grupy: filozofia, pedagogika, historia, filologia klasyczna, fil. polska, fil. francuska, fil. niemiecka).

* * *

Przeciętne utrzymanie w Lublinie: pok. w D. A. 10—15 zł., poza D. A. 15—25 zł.; utrzymanie w D. A. 50 zł.

GDANSK

Politechnika Gdańska (Technische Hochschule der Freien Stadt Danzig). Język wykładowy niemiecki. — Fakultety: Ogólny z wydziałami: ogólnym (skrót uniwersytetu z przedmiotami z dziedziny prawa, ekonomii, historii, języków, psychologii). Matematyczno - fizycznym. Chemicznym. Budowlany z wydziałami: architektonicznym, inżynierii lądowej i wodnej. Budowy maszyn, elektrotechniki i okrętowo - lotniczy z wydziałami: budowy maszyn, elektrotechnicznym, okrętowo - lotniczym, o kierunkach specjalizacji: budowy kadłubów okrętowych, budowy maszyn okrętowych, lotniczym — i elektrotechniki okrętowej. Opłaty wynoszą: wpisowe 35 guldenów, czesne ok. 450 guldenów semestralnie.

* * *

Oprócz omówionych szkół wyższych akademickich i półakademickich w większych miastach istnieją szkoły wyższe specjalne o studiach krótszych. Oto niektóre z nich:

POZNAN:

Wyższy Kurs Pedagogiczny, Wyższy Kurs Dziennikarski, Wyższa Szkoła Budowy Maszyn, Szkoła Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego, Wielkopolska Szkoła Muzyczna.

WARSZAWA:

Państw. Wyż. Szk. Bud. Maszyn i Elektryki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda, Instytut Studiów Handl. i Orientalistycznych, Szkoła Wschodoznawcza Inst. Wschodniego, Państw. Pedagogium im. St. Konarskiego, Państw. Instytut Robót Ręcznych, Centralny Instytut Wychowania Fizycznego, Państw. Konserwatorium Muzyczne, Pedagogium Muzyczne i in.

Konserwatoria muzyczne w Krakowie, Lwowie, Wilnie i Katowicach.

ŁÓDŹ:

Wolna Wszechnica Polska, Seminaria duchowne w: Gnieźnie, Pelplinie, Włocławku, Warszawie, Płocku, Sandomierzu, Lublinie, Łodzi, Wilnie, Łomży. Pińsku, Przemyślu, Tarnowie, Kielcach, Łucku, Janowie i Krakowie.

Warunki utrzymania w Gdańsku: mieszkanie z utrzymaniem w D. A. ok. 100 guld., poza D. A. ok. 150 guld.

SZKOŁY PODCHORĄŻYCH ZAWODOWE SZKOŁY WOJSKOWE:

Szkoła Podchorążych Piechoty — Komorowo — Ostrów Maz.

Szkoła Podchorążych Kawalerii — Grudziądz.

Szkoła Podchorążych Artylerii—Toruń.

Szkoła Podchorążych Saperów — Warszawa.

Szkoła Podchorążych Łączności — Zegrze.

Szkoła Podchorążych Lotnictwa — Dęblin.

Szkoła Podchorążych Inżynierii — Warszawa.

Szkoła Podchorążych Sanitarnych — Warszawa.

Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej — Toruń.

Szkoła Podchorążych Broni Pancernej — Modlin.

Oprócz tych, mamy szkoły podchorążych i centra wyszkolenia: Żandarmerii, Topografów i Intendentów.

Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty istnieją na ogół przy wszystkich dywizjach piechoty. Szkoła Podchorążych Rez. Kawalerii jest w Grudziądzu. Szk. Podchorążych Rez. Artylerii — w Włodzimierzu Woł.. Podchorążówki Lotnictwa i Broni Pancernej mieszczą się przy wspomnianych szkołach zawodowych.

Podajemy poniżej warunki przyjęcia do szkół podchorążych, kształcących na oficerów służby stałej:

(d. c. n.)

Od szpilki do maszyny
Masowa zbiórka odpadków.

Związek Młodej Polski, Oddział Łódź-Polesie (Związek) ul. Srebrzyńska Nr 69 tel. 108-12 (dzwonić od 18—21) przystąpił do masowej zbiórki wszelkich odpadków.

Organizatorzy zbiórki proszą, aby ofiarodawcy odpadków zgłaszali się telefonicznie, lub piśmiennie. Po odbiór odpadków zgłosi się upoważniony goniec z wózkiem.

Dla orientacji podajemy jakie odpadki należy brać pod uwagę: wszystko co jest z żelaza, blachy, mosiądzu, miedzi, cyny, cynku, ołowiu — od szpilki do największych maszyn. — Każdy gram żelaza musi być zużytkowany!

Następnie — szkło, szmaty, kości, papier, — w każdej postaci.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży zawiadamia, że walne zgromadzenie członków Komitetu odbędzie się we wtorek, dnia 6 czerwca br. o godz. 18 w pierwszym terminie, a o godz. 19 w drugim terminie w małej sali gimnastycznej YMCA ul. Moniuszki 4a.

Porządek dzienny: 1. Zagajenie i wybór Prezydium zebrania. 2. Sprawozdanie z działalności Miejskiego Komitetu Pomocy dzieciom i Młodzieży. 3. Sprawozdanie kasowe. 4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5. Dyskusja i udzielenie absolutorium ustępującym władzom Komitetu. 6. Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 7. Preliminarz budżetowy na rok 1939-40. 8. Wybór delegatów na zjazd. 9. Wnioski Zarządu i członków.

ZGŁOSZENIA NA ZJAZD PEOWIAKÓW w KRAKOWIE.

W dniu 6 sierpnia 1939 r. jako w 25-tą rocznicę wyruszenia pierwszej kompanii kadrowej pod wodzą wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego w bój o niepodległość Polski zwołany zostaje do Krakowa wielki zjazd Peowiaków, Legionistów, Kombatantów, Organizacji Młodzieży i Obozu Zjednoczenia Narodowego pod hasłem „Polska na Szlaku Marszałka Piłsudskiego“.

Pragnący wziąć udział w Zjeździe członkowie Związku (mogą wziąć udział i rodziny) winni w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 czerwca br. zarejestrować się w sekretariacie Koła, codziennie w godzinach od 18 do 21-ej. Koszty uczestnictwa z przejazdem i kartą zjazdową wyniosą zł. 12.— Przy zapisie należy uiścić kwotę zł. 4.

Termin zgłoszenia do dnia 15 czerwca br. będzie bezwzględnie dotrzymany. Wyżywienie w drodze oraz w Krakowie poniosą uczestnicy. Przygotowaniem noclegów zajmie się Komitet Krakowski. Koszt będzie minimalny.

„MŁODY NURT“.

Ukazał się Nr 17 „Młodego Nurtu“, pisma młodzieży szkolnej, wydawanego przez Państwowy Urząd WF i PW.

Słowa min. Becka „My w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę“ posłużyły jako motto p. Sobolewskiemu do skreślenia postaci Marszałka Józefa Piłsudskiego jako wychowawcy narodu.

Aktualne zagadnienie obrony kraju i psychicznego przygotowania społeczeństwa, zostało poruszone w artykule Ryzińskiego: „Zwyciężają silni duchem“. Że sprawa ta głęboko obchodzi i absorbuje młodzież, świadczy o tym artykuł ucznia St. Kalickiego „Serca i karabiny dla armii“.

Poza stałą kolumną „Na widowni międzynarodowej“, „Wiadomości społeczno gospodarczych“ i wesołym felietonem „Znalezione w korcu maku“, znajdzie czytelnik „Poradnik fotograficzny“ i zapowiedź Wakacyjnego Konkursu Fotograficznego.

Numer wydany starannie i w pięknej szacie graficznej.

Przemówienie Mołotowa
demaskuje dwulicowość Sowietów

MOSKWA, 1.6 — Na wczorajszym posiedzeniu najwyższej rady, po zatwierdzeniu dekretów, **zabrał głos Mołotow, jako komisarz spraw zagranicznych.** Stwierdziwszy zmianę stanowiska państw demokratycznych wobec państw agresywnych, Mołotow powiedział: należy poczekać, by przekonać się, jak istotnie zmiany te są poważne i czy państwa demokratyczne, przeciwstawiając się agresji w jednych punktach Europy, **nie zezwolą na agresję innych.** Dopóki sytuacja ta nie wyjaśni się, Związek Sowiecki winien postępować ostrożnie. **Zawarcie paktu angielsko-polskiego i angielsko-tureckiego wniosło poważną zmianę do sytuacji międzynarodowej.** W związku z tymi paktami — mówił Mołotow — stwierdzić należy dążenie do wciągnięcia ZSRR do frontu państw, usposobionych pokojowo, celem zahamowania agresji. Zdaniem ZSRR dążenia te idą po linii interesów większości państw europejskich. Na propozycję Anglii i Francji Związek Sowiecki nawiązał w połowie kwietnia rokowania z wymienionymi państwami, celem utworzenia frontu państw pokojowych. By jednak front taki mógł być stworzony, **konieczny jest pakt o wzajemnej pomocy pomiędzy ZSRR a Anglią i Francją i udzielenie gwarancji dla wszystkich państw, graniczących ze Związkiem Sowieckim oraz udzielenie efektywnej pomocy ZSRR, gdyby ten zmuszony był wystąpić w obronie tych państw.** Jest to opinia rządu sowieckiego — mówił Mołotow. Opinii tej ZSRR nikomu nie narzuca, lecz jest przekonany, że odpowiada ona opinii większości państw europejskich. Porozumienie zawarte na zasadzie wzajemności i równych obowiązków miałoby charakter obronny. Ten punkt widzenia nie znalazł jeszcze całkowitego zrozumienia. Anglia i Francja pozostawiły jako sprawę otwartą okazanie pomocy ZSRR w razie zaatakowania go, jak również okazanie pomocy ZSRR, gdyby ten został zmuszony do wystąpienia w obronie państw, graniczących z nim, a nie mających gwarancyj angielskich.

Ostatnio — stwierdził Mołotow — Anglia i Francja przyjęły zasadę wzajemności lecz obsadziły ją takimi omówieniami, iż faktycznie może stać się ona fikcją. Co się tyczy drugiego punktu widzenia rządu sowieckiego, to nie zaszły żadne zmiany. W takich warunkach ZSRR nie może brać na siebie obowiązku obrony państw zaatakowanych, jeśli nie otrzyma odpowiednich gwarancyj.

Prowadząc rokowania z Anglią i Francją — mówił dalej Mołotow — **ZSRR nie zamierza wyrzekać się stosunków gospodarczych z takimi państwami, jak Niemcy i Włochy.** Przed kilku tygodniami rząd niemiecki miał wysłać do Moskwy delegację handlową pod przewodnictwem p. Schnurre, lecz następnie zdecydował misję tę powierzyć ambasadorowi Schulenburgowi. Rokowania z ambasadorem Schulenburgiem zostały zerwane z powodu rozbieżności zdań, więc nie jest wykluczone, że mogą być one ponownie nawiązane.

W stosunkach z Polską — mówił Mołotow — **należy podkreślić ogólne polepszenie.** Stosunki z zaprzyjaźnioną Turcją rozwijają się normalnie, a ostatnia wizyta Potiemkina w Ankarze miała duże znaczenie polityczne.

Po omówieniu sprawy Wysp Alandzkich w duchu i w sensie ostatnich artykułów na ten temat w „Izwiestiach“ i w „Prawdzie“, Mołotow przeszedł do omówienia stosunków z Japonią, oświadczając, że groźby pod adresem ZSRR nie odniosą żadnego skutku. Ostrzegł on zupełnie wyraźnie Japonię przed prowokowaniem incydentów granicznych zarówno na rubieżach ZSRR, jak i republiki mongolskiej, zaznaczając, że w myśl paktu sowiecko-mongolskiego Związek Sowiecki będzie bronił granic Mongolii z taką samą stanowczością, jak i granic własnych.

Co się tyczy Chin, to Związek Sowiecki będzie okazywał pomoc narodowi chińskiemu.

WYCIECZKA WYPOCZYNKOWA do wsi Prawda.

W nadchodzącą niedzielę, dn. 4 czerwca organizuje Stowarzyszenie Turystyczno - Sportowe „Polonia“ wycieczkę wypoczynkową do miejscowości Prawda za Rzgowem, połączoną ze zwiedzeniem cmentarza poległych w Wojnie Światowej.

Piękne położenie wsi Prawda obok lasów tuszyńskich, możliwość kąpieli i przejażdżki kajakami po stawie, czynią wycieczkę nader interesującą.

Koszt przejazdu w obydwie strony wynosi 1 zł dla członków i 1.20 dla sympatyków.

Zbiórka uczestników o godz. 7.30 w poczekalni tramwajów dojazdowych na Placu Reymonta.

Zapisy chętnych przyjmuje sekretariat Stowarzyszenia Łódź, ul. Kilińskiego 49 do piątku 2 czerwca w godz. 18—20.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

W piątek, dn. 2 czerwca br. świetlica czynna od godz. 20.

W niedzielę, dn. 4 czerwca odbędzie się wycieczka autobusowa na trasie; Łódź — Zadzim — Rossoczyca — Warta — Łódź. Wyjazd rano, powrót wieczorem.

W programie wycieczki zwiedzenie w Zadzimiu zabytkowego kościoła „typu kaliskiego“ z 1642 r. i modrzewiowego dworu z końca 18-go w., w Rossoczycy — drewnianego kościółka z 1783 r., w Warcie — ratusza oraz dwóch średniowiecznych kościołów (farnego i bernardynów), przechowujących drogocenne zabytki polskiego malarstwa z 15, 16 i 18-go w., poza tym doliny Warty i krajobrazu moreny czołowej.

Koszt przejazdu zł 5—6, zależnie od ilości zgłoszeń.

Zapisy na wycieczkę przyjmuje sekretariat Towarzystwa (Al. Kościuszki 17) w piątek, dn. 2 czerwca w godzinach od 18—20.

Wycieczka organizowana jest wspólnie z Referatem Turystycznym Zarządu Miejskiego.

„Zapaczkowane“ próbki.

Niemiecka firma Paul Nachtigal, mająca swą siedzibę w Gdańsku, rozsyła do kupców polskich próbki nowego swego budyniu, reklamując jego zalety w załączonym liście. Język polski, którym posługuje się ta firma, jest tak swoisty, że Polak nie może tolerować zbyt daleko posuniętej ignorancji. Pomijając dziwaczną nazwę „budynia“ — jak pisze Paul Nachtigal — „Frutpud“ (zniekształcone Fruchtpuder) trudno zgodzić się na inwokację w rodzaju: „Wielce Szanowno Firmo“, albo na zwrot: „Klientela nie pyta się za dotychczas znanymi środkami“, czy na „oryginalno paczkowane artykuły Nachtigala“, które „opłaca się polecać konsumentom, ponieważ oryginalno paczkowane Nachtigala są dobre i tylko dobrym towarem może sobie Sz. Firma uzyskać zadowoloną klientelę“.

Miejmy nadzieję, że kupcy polscy „zapaczkują“ nie tylko próbki Nachtigala, ale i inne jego „oryginalno paczkowane artykuły“ i powiedzą niemieckiej firmie, że dla niej w Polsce już nie „uzyska się zadowolonej klienteli“ zwłaszcza, że Paul Nachtigal reklamuje się z „Persilem“ na co dowody ma Związek Obrony Przemysłu Polskiego.

POBÓR ROCZNIKA 1918

Jutro, dnia 2 czerwca rb., o godz. 8 rano winni się stawić przed komisją poborową nr. 1 przy ul. Ogrodowej 34 absolwenci szkół średnich rocznika 1919 i młodszych, położonych na terenie komisariatów: 2 3 5 8 9 11, a mianowicie absolwenci: Miejskiego Liceum Męskiego im. J. Piłsudskiego — ul Sienkiewicza 46, Pryw. Gimnazjum Koedukacyjnego POW — ul. Śródmiejska 5, I Pryw. Gimnazjum Męskiego Tow. Szkół Żydowskich — ul. Magistracka 21, Pryw. Gimnazjum Męskiego Tow. Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród żydów — ul. Pomorska 46-48.

Przed komisją poborową nr. 2 tegoż dnia winni się stawić mężczyźni rocznika 1918, zamieszkali na terenie 7 komisariatu PP. o nazwiskach na litery. Ł M N O P

Wszyscy poborowi winni stawić się przed komisjami ze świadectwami zawodowymi i szkolnymi.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (ulica Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie, prócz niedziel i świąt, od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

MUZEUM PAMIĄTEK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO (ul. Piłsudskiego 19) otwarte dla publiczności w grupach (do 15 osób) we wtorki, czwartki i soboty, dla pojedyńczych osób — w niedziele od g. 9 do 3. Wstęp 20 groszy, w grupach — po 5 gr od osoby. Wycieczki można zgłaszać telefonicznie nr 191-96 w godz. od 10 do 12 u kierownika muzeum p. Ajnenkla.

MUZEUM HISTORII I SZTUKI im. BARTOSIEWICZÓW (Plac Wolności 1) dostępne dla publiczności w środy, czwartki, soboty i niedziele od g. 10 do 3.

MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) otwarte w dnie powszednie od g. 10 do 3, w niedziele i święta od g. 10 do 2.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (ul. Piotrkowska nr 104) czynne codziennie od g. 10 do 3.

Instytut Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza): ZBIOROWA WYSTAWA WACŁAWA WĄSOWICZA oraz WYSTAWA pt. „KOMPOZYCJA FIGURALNA“. Instytut otwarty codziennie od g. 11—20.

PORADNIA UBEZPIECZENIOWA w lokalu Pracowniczego Tow. Oświatowo - Kulturalnego im. St. Żeromskiego (Sienkiewicza 3/5) czynna w poniedziałki od g. 7 do 9 wiecz. Porady bezpłatnie

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33
Pogotowie Pryw. Lek. Chrz. 1111-9
Ubezpieczalnia Społeczna 197-65
Tow. Przeciwżebracze 277-62
Straż Pożarna tel. 8

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Pośrednictwo Francji w rokowaniach sowiecko-brytyjskich.



Długotrwałe rokowania sowiecko - brytyjskie posunęły się szybciej naprzód odkąd Francja rzuciła swój głos na szalę. Ostatnio u ministra Bonneta (na prawo) bawił ambasador sowiecki w Paryżu Suric (na lewo) i odbył ważną rozmowę, która wywarła wielki wpływ na dalszy przebieg rokowań. W Paryżu oczekują już finalizacji paktu sowiecko - brytyjskiego i opublikowania jego treści w dniu dzisiejszym.

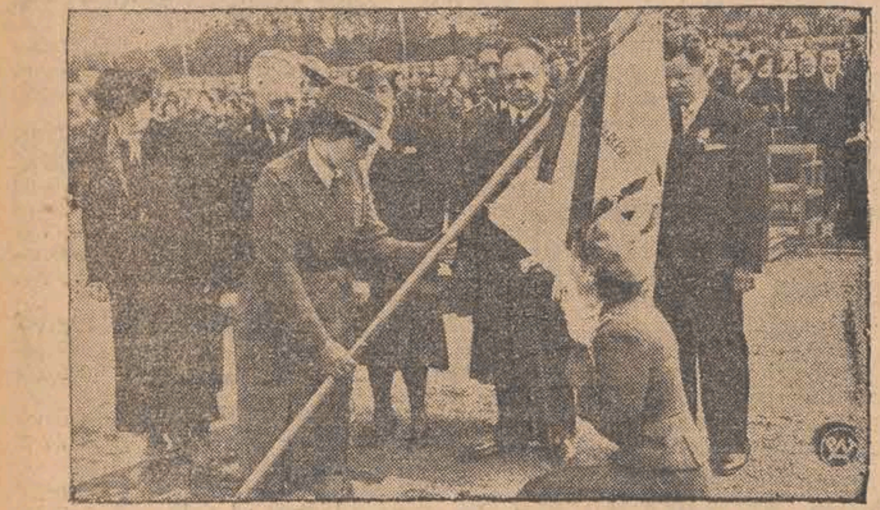
—oOo—

Oficjalne powitanie króla Jerzego w parlamencie kanadyjskim.



Król Jerzy VI i królowa Elżbieta na krzesłach tronowych wysłuchują powitania hołdowniczego przewodniczącego izby posłów parlamentu kanadyjskiego. Na lewo premier kanadyjski Mackenzie King. Nad tronem króla wisi krucyfiks, znak głębokiej religijności Kanady. Krzesło tronowe królowej jest niższe od krzesła tronowego króla Jerzego, ponieważ tylko król posiada prawa monarsze.

Uroczystość harcerska w Zamościu.



W Zamościu odbyła się w obecności ministra W.R. i O.P. prof. Świętosławskiego uroczyste przekazanie nowego sztandaru harcerskiego Hufcowi Harcerek Zamojskich. Na zdjęciu — komendantka chorągwi lubelskiej wręcza sztandar komendantce Hufca Zamojskiego druhnie Harczukowej. Obok stoją rodzice chrzestni sztandaru: min. Świętosławski, kurator lubelski Klebanowski, płk. Turkowski, oraz założycielka 1-ej drużyny harcerek w Zamościu dyr. Kopcińska.

Odjazd niemieckich ochotników z Hiszpanii

Prócz Włochów przebywała w Hiszpanii również legion niemieckich ochotników, którzy przeważnie pełnili funkcje instruktorów w oddziałach technicznych i pancernych. Po kilkakrotnych obietnicach wycofania tych oddziałów, obecnie generał Franco przystąpił do ewakuacji Włochów i Niemców, ponieważ od chwili zakończenia działań wojennych w Hiszpanii ich obecność utrudniała mu nawiązanie przyjaznych stosunków z Francją. Nie ulega wątpliwości, że po odjeździe obcych ochotników z Hiszpanii, generał Franco spełni swą obietnicę daną marszałkowi Petain i powróci do tradycyjnej polityki neutralności.



Na zdjęciu — przewożenie niemieckich ochotników, odjeżdżających z Hiszpanii z wybrzeża portu w Vigo na pokład stojącego na redzie statku transportowego.

Legion niemiecki „Condor" opuścił Hiszpanię



Moment z pożegnania opuszczającego Hiszpanię legionu niemieckiego „Condor" który wraz z legionistami włoskimi brał udział w wojnie domowej hiszpańskiej. Gen. Franco (na lewo) w towarzystwie gen. Kindelan'a (na prawo) odbiera ostatnią pożegnalną defiladę legionistów niemieckich na wielkim stadionie w Leon.

Uczczenie pamięci płk. Barthla de Weydenthal



W okresie Zielonych Świąt odbył się we Włocławku wielki zjazd wychowanków starej uczelni włocławskiej, gimnazjum ziemi Kujawskiej, połączony z uroczystościami ku czci płk. Barthla de Weydenthal (Barty), poległego w Odessie w r. 1919.

Ś. p. płk. Barthlowi, wychowankowi gimnazjum Ziemi Kujawskiej ufundowano tablicę pamiątkową, wmurowaną w hallu szkoły, zaś jedną z ulic miasta nazwano imieniem bohatera.

Na zdjęciu — tablica pamiątkowa.



Tydzień propagandy P.W. Kobiet



Samochody propagandowe Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju, podczas manifestacji na ulicach Warszawy z okazji tygodnia P. W. Kobiet.

Święto pieśni, muzyki i wychowania fizycznego młodzieży osadniczej



Na zdjęciu — Min. Kościałkowski przyjmuje defiladę młodzieży osadniczej w Grodnie.

W Grodnie odbyła się wielka uroczystość młodzieży osadniczej — święto pieśni muzyki i wychowania fizycznego, przy udziale 1.500 młodzieży i 3.500 osadników, zrzeszonych w Związku Osadników Wojskowych. W uroczystościach osadników wojskowych wziął udział minister Opieki Społecznej Kościałkowski, dowódca O. K. gen. Olszyna-Wilczyński, wojewoda Ostaszewski, oraz liczni przedstawiciele władz centralnych i wojewódzkich. Po nabożeństwie, odprawionym w kościele garnizonowym na intencję Marszałka Piłsudskiego, odbyła się defilada 2.500 osadników, oraz młodzieży osadniczej, wychowanków ognisk Związku Osadników Wojskowych, którą przyjął min. Kościałkowski. Po defiladzie, w wielkim namiocie Z.O.S. odbył się doroczny konkurs chórów i zespołów muzycznych młodzieży osadniczej, zakończony odśpiewaniem przez chóry pieśni wojskowych i regionalnych. Zwycięzcom konkursów wręczał nagrody min. Kościałkowski przy czym za konkurs śpiewaczy wśród zespołów żeńskich pierwszą nagrodę otrzymało Ognisko warszawskie, drugą wileńskie, zaś za wykonanie artystyczne I nagroda przypadła Wilnu. Spośród chórów męskich nagrodę I w postaci pucharu przechodniego dostał Brześć, II — Warszawa, ponadto za wykonanie artystyczne Wilno.

W godzinach popołudniowych na stadionie wojskowym odbyło się wręczenie armii daru osadników ze Związku Osadników Wojskowych, b. wychowanków i młodzieży w postaci 6 ciężkich karabinów maszynowych z pełnym oporządzeniem.

Co nam po twierdzach i gmachach publicznych — jeżeli pobici na morzu i odcięci od świata korzystać z nich nie będziemy mogli.